DZIS 16 STRON — DODATKI: „PRZEGLĄD FILMOWY“ — „PRZEGLĄD MUZYCZNY“

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, niedziela 30 marca 1930 Nr. 84

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00. kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20. wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

„Ostatnia próba“

Kraków, 29. marca

(b) „Kurjer Poranny“, będący organem skrajnej grupy sanatorów, nazywa powierzenie misji posłowi Janowi Piłsudskiemu „ostatnią próbą“ współpracy z „posłami i partjami“. Trudno wprawdzie w naszych warunkach wniknąć w tajniki zamierzeń i posunięć „czynnika decydującego“, wydaje się jednak, że istotnie, mimo ostrych oświadczeń i sławnych „czterech warunków“, Belweder nie dąży do zupełnego zerwania kontaktu z parlamentem i ....parlamentaryzmem. Próbą na tej drodze było powierzenie misji utworzenia rządu marszałkowi senatu prof. Szymańskiemu, próbą, która jednak spaliła na panewce nie z winy opozycji, gdyż odpowiedź tej ostatniej na wspomniane wyżej „cztery warunki“ mogła oczywiście być tylko — negatywna. Skoro ta próba zakończyła się dość żałosnem fiaskiem, przystępuje się do próby jakoby ostatniej, przyczem w sposób bardzo rozsądny idzie się opozycji tyle na rękę, że do ewentualnego gabinetu Jana Piłsudskiego pono nie wstąpi — Józef Piłsudski. Temsamem odpadłyby osławione „cztery warunki“, a droga do możliwości współpracy rządu z Sejmem i naodwrót byłaby znowu otwarta.

Tyle już razy rozczarowano się u nas na minimalnym bodaj optymiźmie w osądzaniu wewnętrznej sytuacji politycznej, że pióro wzdraga się niemal przed snuciem jaśniejszych horoskopów tembardziej, że zadrażnienie wzajemnych stosunków między rządem a sejmem w ostatnich dniach i tygodniach spotęgowało się znacznie. Mimo to mamy wrażenie, że właśnie w chwili, kiedy to zadrażnienie osiągnęło swe maksimum, nastąpił odpowiedni psychologicznie moment do wzajemnych ustępstw i załagodzenia położenia. Sejm ze swej strony okazał dużą dozę dobrej woli, umieszczając na porządku dziennym zwołanego na dziś posiedzenia jedynie tylko sprawozdanie komisji budżetowej o poprawkach senatu do preliminarza budżetowego na rok bieżący. Marszałek Daszyński usunął z porządku dziennego wszystkie punkty, w szczególności sprawę Czechowicza, któreby mogły doprowadzić znowu do zaostrzenia sytuacji. Rząd ze swej strony uczynił bądźcobądź także krok pojednawczy, wysuwając na stanowisko premjera osoby, mimo swego sanacyjnego charakteru, tak lojalne, pełne dobrej woli i miłe nawet wśród opozycji widziane, jak Szymański i Jan Piłsudski. Krokiem w wysokim stopniu pojednawczym byłoby oczywiście również usunięcie się marszałka Piłsudskiego z pierwszego planu politycznego. W ten sposób droga do współpracy byłaby możliwa.

Warto również zaznaczyć, że ton prasy sanacyjnej nieco złagodniał. Odgraniczenie się centrolewu od endecji powinno sfery sanacyjne pouczyć, że opozycja jednak nie jest tępą bandą demagogów, lecz, że kieruje się względami bardzo sumiennemi i rzeczowemi. Taką koterją demagogiczną jest w rzeczywistości tylko endecja, która ma z sanacją porachunki na tle resentymentu, na tle nierzeczowym i nieprogramowym, na tle walki o władzę pur sang. Centrolew i te mniejszości narodowe, które stoją na gruncie bezwzględnej lojalności państwowej, walczą jednak o praworządność, walczą w imię haseł i postulatów rzeczowych i programowych. Przy dobrej woli rządu **można** z opozycją rzeczową dojść do porozumienia. We wspomnianym na wstępie artykule powiada „Kurjer Poranny“ w sposób wielce znamienny, że „lojalna, zrównoważona, dobrą wiarą i dobrą wolą ożywiona pomoc opozycji może być dla rządu nawet użyteczna“. W stosunkach parlamentarnych jest takie stwierdzenie wprawdzie truizmem, ale w naszych stosunkach jest to już pewnego rodzaju ...koncesją. Przesłanką dla „Kurjera Porannego“ jest wprawdzie utrzymanie i „doskonalenie“ systemu pomajowego, ale jeśli pod „udoskonaleniem“ tego systemu rozumie sanacja współpracę opozycji, a więc kontrolę parlamentu nad administracją państwową — wówczas nikt z opozycji za wyjątkiem endecji nie będzie tęsknił do czasów przedmajowych.

Możnaż więc być... optymistą? Można — o ile z zasadzki nie czyha jakaś nowa niespodzianka, tj. coś co w naszych stosunkach jest rzeczą prawieże... normalną. Z uznaniem podnieść jednak należy oświadczenie p. Jana Piłsudskiego, iż koncepcję swego rządu opiera **jedynie** — jak w wywiadzie z „Ekspresem Porannym“ wyraźnie oświadczył — na współpracy z sejmem. Dopiero gdyby nie zdołał porozumieć się przynajmniej z niektórymi klubami opozycyjnemi, wówczas widzi desygnowany premjer jedyne wyjście w nowych wyborach. Stanowisko najzupełniej słuszne i konstytucyjne! Demokracja nigdy niczego innego nie domagała się: albo współpraca, albo nowe wybory. Innego wyjścia — niema.

* * *

Po napisaniu powyższych słów — dochodzą nas wiadomości z Warszawy, rzucające znowu ponury cień na sytuację. Zwołane na dziś posiedzenie Sejmu stoi pod znakiem zapytania. Klub BB zapowiada demonstracje w sali sejmowej, PPS — demonstracje na ulicy. Każdy kij, także polityczny, ma dwa końce.. Ci, którzy hasło „sanacji“, tj. uzdrowienia, państwa wypisali na swoim sztandarze, powinni w środkach kuracyjnych być ostrożniejsi! Jak dotąd, na każdy jeden dobry krok naprzód, zrobili dwa złe kroki w tył...

—oSo—

Nowe trudności i powikłania

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 3. (Sin) Sytuacja polityczna w ciągu dnia dzisiejszego zmieniała się ustawicznie — jak pogoda w marcu. W pewnych chwilach pełna była zapowiedzi pomyślnego końca, utworzenia rządu do wieczoru itd., to znowu ukazała się nagle wiadomość groźna, że Jan Piłsudski ma złożyć misję, że mimo to jednak odbędzie się posiedzenie Sejmu, **ale na posiedzeniu tem dojdzie do bardzo groźnych i niebezpiecznych dla państwa wypadków.**

Chronologicznie rzecz przedstawia się następująco:

Ponowne konferencje posła Piłsudskiego z przedstawicielami stronnictw

O godz. 12 w południe desygnowany premjer konferował z marsz. Piłsudskim, następnie o godz. 1 przybył do Sejmu i zaprosił do siebie kolejno przedstawicieli Ch. D., Wyzwolenia, NPR i Piasta. O godz. 1 przybył do klubu BB prezes Chaciński (Ch. D.), który rozmawiał z posłem Piłsudskim pół godziny. Poseł Piłsudski dał wyraz swej trosce z powodu ciężkiej sytuacji w związku ze stanowiskiem i nastrojami, panującemi w Sejmie. Poseł Chaciński wyraził zdziwienie, jakiego rodzaju mogą to być trudności, skoro budżet jest uchwalony a sesja sejmowa kończy się.

Poseł Piłsudski nie dał na to odpowiedzi.

Na pytanie dziennikarzy, jaki był właściwie cel konferencji poseł Chaciński wyraził pogląd, że posłowi Piłsudskiemu chodzi widocznie o zbadanie faktycznych nastrojów, panujących wśród stronnictw, gdyż sztywne deklaracje nie dają pod tym względem jasnego obrazu. Na dalsze pytanie, czy poseł Piłsudski stworzy gabinet, p. Chaciński odpowiedział, że jego osobistem zdaniem jest, że on go utworzy.

Poseł Jankowski, który konferował w imieniu NPR oświadczył: Poseł Piłsudski pytał mnie o ocenę sytuacji i w rozmowie oświadczył, że ma nadzieję utworzyć dziś gabinet. Jego dewizą jest pacyfikacja i nowe wybory.

Poseł Róg (Wyzwolenie) oświadcza: Posłowi Piłsudskiemu chodziło o szczegółowe zapoznanie się z sytuacją polityczną, m. in. także o ewentualności w związku z zapowiedzianem posiedzeniem Sejmu.

Ostatnią konferencję odbył pos. Piłsudski z posłem Dębskim.

Desygnowany premjer u dziennikarzy

Po odbyciu konferencyj z przedstawicielami poszczególnych klubów poseł Piłsudski przy-

był do lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych. Zapytany przez przedstawicieli prasy o przebieg rozmów oświadczył na wstępie, że tematem konferencyj nie były sprawy personalne. Dalej oświadczył desygnowany premjer: Część spraw personalnych odrobiłem już, dalsze konferencje w tej materji prowadzić będę w ciągu dnia dzisiejszego.

Na zapytanie, jaki był cel dzisiejszych konferencyj p. Piłsudski podkreślił, że **chodziło mu o wysondowanie opinji przedstawicieli poszczególnych stronnictw. Sądzi bowiem, że** to go rodzaju konferencje dać mogą więcej niż formalne deklaracje i że jest wygodniej mówić z każdym klubem oddzielnie, niż ze wszystkiemi klubami razem. Na zapytanie, czy spodziewa się utworzenia rządu w ciągu dnia dzisiejszego, poseł Piłsudski odpowiedział, że **piętrzą się trudności i że niema nadziei, aby zdołał stworzyć rząd.**

— Jakiego rodzaju są te trudności? Czy m. in. także zwołanie posiedzenia Sejmu na sobotę?

Poseł Piłsudski: I zwołanie Sejmu. Obawiam się bowiem tego rodzaju niespodzianek na przyszłość.

Wreszcie dziennikarze zaproponowali posłowi Piłsudskiemu, czy nie zechciałby się z nimi fotografować. Poseł Piłsudski odpowiedział z uśmiechem: Owszem, bo nie chcę zadzierać z siódmem mocarstwem. Raczej ze wszystkiemi stronnictwami, byle nie z prasą...

Po fotografowaniu się p. premjer oświadczył: Nie tracę nadziei; trudności wprawdzie są wielkie, może mi jednak uda się je przezwyciężyć.

Dziś o godz. 1.20 przybył do prezydjum rady ministrów marsz. Piłsudski i odbył konferencję z premjerem Bartlem.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu - pod znakiem burzy

B. B. zapowiada „niespodzianki" jakich Sejm jeszcze nie widział

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. 3. (Sin) Godzina 7 wieczór. **Rząd do tej chwili nie został utworzony.**

Mimo wczorajszych zapowiedzi pacyfikacji i spokojnego przebiegu sobotniego posiedzenia Sejmu, nie przestają gromadzić się nad gmachem sejmowym czarne chmury. Klub BB zapowiada, **że nie może dojść do jakiegokolwiek porozumienia, jeżeli marszałek Daszyński nie odwoła zapowiedzianego na jutro posiedzenia Sejmu** Ze swej strony marsz. Daszyński powołuje się na swą konferencję na Zamku, gdzie ustalony został termin posiedzenia sejmowego i nie spotkał się ze sprzeciwem. Klub BB jednak obstaje przy swojem i oświadcza, że na wypadek „gdyby rząd nie został dziś utworzony — a liczba sceptyków, którzy wątpią, czy to nastąpi dziś jeszcze, coraz się zwiększa — Sejm zaś usiłował odbyć posiedzenie, **dojdzie jutro do niesłychanych awantur.**

Na godzinę 9.30 rano zwołane zostało posiedzenie klubu BB, **na którem wydane mają być ostatnie instrukcje w sprawie środków, jakie mają być podjęte celem zerwania posiedzenia sejmowego.**

W związku z tem panuje w Sejmie nastrój pełen podniecenia, który potęguje się jeszcze pod wpływem wiadomości, nadchodzących z miasta. „Robotnik" wydał nadzwyczajny dodatek, w którym wzywa masy robotnicze do czynnego wystąpienia. Dodatek **nie** uległ konfiskacie. Ukazały się również ulotki Ligi Mocarstwowej.

W sferach sejmowych zwracają uwagę, że marsz. Daszyński okazał maksimum lojalności, skoro na porządku dziennym posiedzenia sejmowego umieścił tylko jeden punkt a przedewszystkiem pominął sprawę Czechowicza. Argumenty te jednak nie przemawiają posłom z BB do przekonania. **W związku z tem mówi się o mającem nastąpić rozwiązaniu Sejmu.**

* * *

Warszawa, 28. 3. (Sin) Godzina 8. Od godziny 6 poseł Jan Piłsudski przebywa w prezydjum rady ministrów, gdzie konferuje z premjerem Bartlem. Podobno omawiane są na konferencji tej sprawy personalne nowego rządu. Prof. Bartel objąć ma w nowym gabinecie stanowisko wicepremjera. Nie jest wykluczonem, że jeszcz dziś późnym wieczorem gabinet jednak zostanie utworzony.

W kołach sanacyjnych zapowiadają w dalszym ciągu niebywałe awantury na jutrzej szem (sobotniem) posiedzeniu Sejmu. Posłowie z BB oświadczają, że posiedzenie w każdym razie nie potrwa dłużej, jak 20 minut. Zapowiadają oni niespodzianki, jakich Sejm poiski jeszcze nie widział.

Na zapytanie Waszego korespondenta, czy zamierza odroczyć posiedzenie Sejmu, marsz. Daszyński oświadczył, że poprzestać musi na wczorajszem wyjaśnieniu kancelarji sejmowej. Nowych wyjaśnień udzielić nie może.

W kołach zbliżonych do marszałka Sejmu oświadczają jednak, że marszałek mógłby jeszcze odwołać posiedzenie sejmowe na wyraźną prośbę desygnowanego premjera.

Prośba ta jednak nie nastąpiła dotąd. Sytuacja jest w dalszym ciągu niepewna.

„Tracę nadzieję" - oświadcza poseł Piłsudski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 3. (Sin) Godzina 8.30. W godzinach wieczornych premjer konferował z poszczególnymi ministrami, a więc: Matuszewskim, Kwiatkowskim, Jantą-Połczyńskim. Po ukończeniu tych konferencyj oświadczył pos. Piłsudski dziennikarzom, że pomimo tylu przeciwieństw i **wahań, które spotyka, usiłuje dalej kontynuować pracę.** Jak panowie wiecie — powiedział dalej pos. Piłsudski — zacząłem załatwiać sprawy personalne ale przyznaję się, że ukazanie się odezwy „Robotnika" podziało na mnie deprymująco, bo to jest sprzeczne z mojem założeniem, to wskazuje, jakie **będę spotykał w formowaniu rządu trudności.** Muszę się wobec tego zastanowić i zadecyduję dziś, co mam uczynić.

Na pytanie dziennikarzy, czy możliwem jest utworzenie rządu do jutra do godz. 11 (tj. do chwili zebrania się Sejmu. — Red.). odpowiedział pos. Piłsudski: **Możliwe, ale ja tracę nadzieję.**

Warszawa, 28. 3. Sin Dziś marszałek Piłsudski zaproponował prof. Bartlowi objęcie stanowiska wicepremjera w rządzie swego brata Jana Piłsudskiego. P. Bartel zastrzegł sobie czas do namysłu.

Ostre wystąpienie premjera Maniu przeciwko gen. Averescu

Bukareszt 28. 3. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu izby premjer zaznaczył, iż rząd nie myśli bynajmniej o przywróceniu cenzury i stanu oblężenia, które sam zniósł, niezwłocznie po objęciu władzy. Konfiskata niektórych dzienników spowodowana była zamieszczeniem w nich przemówień, obrażających koronę, co było rezultatem machinacyj, kierowanych **przez** stronnictwa opozycyjne. Przeciwko **rządowi** przygotowany był cały szereg machinacyj **potajemnych** i otwartych, **aby przeszkodzić mu w** urzeczywistnieniu nakreślonego **programu. W** odpowiedzi na oświadczenia **generała Averescu** premjer przypomniał, iż rada **regencyjna** zasięgała jego opinji po dymisji rządu **liberałów** czy stronnictwo jego zgodzi się **na utworzenie** rządu jedności narodowej pod **przewodnictwem** Titulescu. Premjer odpowiedział wówczas, **że** zgadza się na utworzenie takiego rządu, **z zastrzeżeniem gwarancji swobody wyborów, których rezultaty byłyby wskazówką dla utworzenia nowego rządu. Stronnictwo liberalne jednak nie zgodziło się na takie rozwiązanie i wówczas stronnictwo narodowo-włościańskie zostało powołane do objęcia władzy.**

W dalszym ciągu premjer stwierdził, iż stronnictwo liberalne ponosi dzisiaj całkowitą odpowiedzialność za odmowę udziału w gabinecie unji narodowej. Rezultaty wyborów są prawdziwie miażdżące dla stronnictwa liberalnego, które przy całkowitej swobodzie wyborów uzyskało zaledwie 19 procent ogólnej liczby głosów, podczas gdy rząd zachował w całości tą samą olbrzymią większość, którą uzyskał przy wyborach do ciał ustawodawczych w grudniu 1928 r. Stronnictwo liberalne, mówił dalej premjer, oskarża nas, iż sprzyjamy bolszewizacji Besarabji. Protestuję z oburzeniem przeciwko niczem nieuzasadnionym zarzutom w stosunku do ludności tej prowincji oraz przeciwko tak poważnemu oskarżeniu. Do zarządu stronnictwa liberalnego wystosowałem wezwanie, aby dowiodło ono niezwłocznie prawdziwości swych niecnych zarzutów. Wzywam również stronnictwo liberalne, które wspominało o zabitych przy wyborach, aby podało nazwiska rzekomych ofiar. Jesteśmy zdecydowani doprowadzić nasz program do końca, oświadczył wreszcie premjer, cieszymy się zaufaniem kraju i korony, i silni tem zaufaniem iść będziemy naprzód i nie cofniemy się ani o krok na drodze ustalonej w naszym programie reform, niezbędnych dla konsolidacji pzyszłości narodu rumuńskiego.

—o—

Francusko-ang. pakt bezpieczeństwa

Londyn, 28. 3. PAT. Briand i Henderson przeprowadzili rozmowę w sprawie możliwości zawarcia francusko-angielskiego paktu bezpieczeństwa, który usprawiedliwiłby redukcję zbrojeń morskich Francji, powierzoną ekspertom politycznym na posiedzeniu porannem.

Dymisja rządu irlandzkiego

Dublin 28. 3. PAT. Rząd wolnego państwa Irlandzkiego podał się do dymisji po przegraniu wczorajszego głosowania nad poprawkami do ustawy, regulującej kwestję emerytur.

Samobójstwo w teatrze

Londyn. 28. 3. (AW) W czasie wystawienia w jednem z londyńskich teatrów sztuki, osnutej na wspomnieniach wojny światowej, jeden z widzów popełnił samobójstwo. Początkowo przypuszczano, iż padł strzał ze sceny, gdyż właśnie w tej chwili na scenie rozpoczęła się strzelanina. Jak stwierdzono, jednak strzelił do siebie widz, znajdujący się w krzesłach.

Bunt w więzieniu amerykańskiem

Nowy Jork, 28. 3. PAT. W Jefferson City (Missouri) 50 więźniów, odbywających karę, zbuntowało się i porzuciło zajęcia w pracowniach więziennych, domagając się lepszego pożywienia i lepszych warunków pracy. **Sytuacja jest dotychczas niewyjaśniona.**

Kolonizacja 1.000 rodzin w Palestynie

Po sesji Komitetu Administracyjnego Jewish Agency

(R) Wyniki zakończonej właśnie sesji Komitetu Administracyjnego Jewish Agency nie są narazie znane, ale znane już dziś szczegóły wywołują prawdziwe zadowolenie i radość, wywierają dodatnie wrażenie, pozwalając snuć pomyślne horoskopy co do przyszłej pracy Jewish Agency. Mamy tu na myśli przedewszystkiem uchwałę o skolonizowaniu w najbliższym czasie na gruntach Żydowskiego Funduszu Narodowego 1,000 rodzin żydowskich. Uchwała ta ma doniosłe znaczenie, oznacza bowiem przełom w pracy palestyńskiej, która od kilku lat ograniczała się wyłącznie do umacniania istniejących już osiedli. A przytem kolonizacja tysiąca rodzin oznacza faktyczne osiedlenie się pięciu tysięcy dusz i możność imigracji dalszych kilku tysięcy osób. Dodać jeszcze należy, że fundusze na tę kolonizację są już przygotowane i że praca rozpocznie się w najbliższym czasie. Jest to niewątpliwe zwycięstwo koncepcji sjonistycznej — jeśli wogóle o zwycięstwie w tej sprawie można mówić, — zwłaszcza, że fundusze w sumie 320 tys. f. szt. przeznaczone na cele kolonizacji zostaną przekazane prawdopodobnie z Funduszu Pomocy zebranego w Ameryce. Pierwotnie niesjoniści nie byli skłonni do naruszenia Funduszu Pomocy i do popierania kolonizacji z sum zebranych bezpośrednio po wypadkach palestyńskich. Pod naciskiem atoli opinji sjonistycznej, która wykazywała konieczność przystąpienia do kolonizacji, przez to umocnienia pozycji żydowskiej w Palestynie, niesjoniści amerykańscy zgodzili się więcej niż połowę sumy Funduszu Pomocy przekazać dla kolonizacji. Na jakich gruntach skolonizuje się tych tysiąc rodzin, narazie niewiadomo, prawdopodobnie chodzi tu o grunta w dolinie Sarońskiej albo o grunta kolonji zniszczonych w czasie wypadków sierpniowych, oczywiście po rozszerzeniu ich obszaru. I na ten cel otrzyma prawdopodobnie Keren Kajemet w najbliższym czasie z Funduszu Pomocy sumę 100,000 f. szt. — Obok doniosłego, ściśle praktycznego znaczenia posiada ta kolonizacja wielkie znaczenie polityczne, wskazuje bowiem na wzmożoną energię żydostwa całego świata, które z nieugiętą wolą pragnie kontynuować odbudowę Palestyny.

* * *

Uchwała ta dowodzi ponadto, że nastąpiło zapewne całkowite wyrównanie i uzgodnienie poglądów między prezydjum Jewish Agency, a przewodniczącym Komitetu Administracyjnego, ściśle mówiąc między Egzekutywą sjonistyczną a niesjonistami amerykańskimi. Wskazują na to chociażby rezolucje polityczne uchwalone przez Komitet Administracyjny usuwające raz na zawsze dyskusję na temat ostatecznego celu rozszerzonej Jewish Agency i mówiące wyraźnie o realizacji *Żydowskiej Siedziby Narodowej*. W tej dziedzinie nastąpiło prawdopodobnie zupełne wyrównanie poglądów a symbolem tej jedności poglądów politycznych w łonie Jewish Agency będzie niewątpliwie delegacja, która w osobach Weizmanna, Lorda Melchetta i Warburga rozpocznie w najbliższym czasie konferencję z ministrami angielskimi.

* * *

Nie znamy narazie treści innych rezolucji Komitetu Administracyjnego szczególnie nie wiemy jak załatwiono tzw. konflikt konstytucyjny, dotyczący prerogatyw Egzekutywy i Komitetu Administracyjnego. Z mowy, jaką Warburg wygłosił przy otwarciu sesji Komitetu Administracyjnego wynika, że niesjoniści amerykańscy przybyli do Londynu z gotowym planem całkowitej reformy administracji sjonistycznej. Szczególnie chodziło Warburgowi o stworzenie *fachowych organów, specjalnie dla celów gospodarczych, uniezależnionych od Egzekutywy Jewish Agency*. Ogólną politykę — mówił Warburg — ma określać Egzekutywa, atoli konkretna codzienna praca fachowych organów Jewish Agency winna być całkowicie wolna od wpływów politycznych i ma być prowadzona na zasadach ściśle kupieckich. Te organy mają otrzymywać wskazówki wyłącznie od Komitetu Administracyjnego. W ten sposób Egzekutywa będzie mogła się poświęcić całkowicie kierownictwu ogólnemu. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że Warburg w swym projekcie reformy powołał się na Teodora Herzla, który ściśle rozgraniczał kompetencje organizacji reprezentującej siły gospodarcze i finansowe. Jak po wiedzieliśmy, chwilowo nie wiadomo, w jakim duchu załatwiono ten konflikt. Dotychczasowa Egzekutywa uległa tylko małej rekonstrukcji, z tem, że Lipski i Sacher ustąpili. Powodem zmniejszenia liczby członków Egzekutywy jest postulat jak największej oszczędności, wysuwany przez Warburga. Z żalem należy stwierdzić, że Harry Sacher, jeden z najwybitniejszych członków obecnej Egzekutywy, z niej ustąpił. Zapewne nie odgrywały tu roli żadne względy partyjne, ani też niezadowolenie z jego działalności, albowiem Harry Sacher swą energją i pracą zyskał sobie uznanie wszystkich sfer jiszuwu, a jego ustąpienie należy położyć raczej na karb innych okoliczności, uniemożliwiających mu dalszą pracę w Palestynie. Co się zaś tyczy konfliktu konstytucyjnego, to jest rzeczą prawdopodobną, że Egzekutywa zgodziłaby się na stworzenie fachowych organów dla spraw gospodarczych i finansowych zwłaszcza, że niesjoniści stworzyli już jedną instytucję w Palestynie, działającą odrębnie od Egzekutywy. Jest to stworzone w Waszyngtonie przy udziale Brandeisa towarzystwo dla budowy domów robotniczych z udziałem pół miljona dolarów. Czy atoli Egzekutywa zgodzi się przekazać w ręce specjalnych fachowców sprawy kolonizacyjne, w których i momenty polityczne odgrywają rolę — narazie niewiadomo. Najbliższe dni przyniosą nam najprawdopodobniej w tej sprawie zupełne wyjaśnienie.

* * *

W każdym atoli razie wyniki sesji Komitetu Administracyjnego budzą *zadowolenie*. Rozszerzona Jewish Agency znalazła właściwą drogę, na czoło bowiem swoich zagadnień wysunęła sprawy praktyczne, a te są w obecnej fazie problemu palestyńskiego najważniejsze. Zapowiedź kolonizacji tysiąca rodzin jest pierwszym krokiem na drodze realnej działalności Jewish Agency. A w tej dziedzinie, w dziedzinie praktycznej pracy palestyńskiej, realizacji odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej będzie można znaleźć dużo punktów stycznych między dwiema stronami Jewish Agency i usunąć rozmaite nieporozumienia i konflikty, jakie jeszcze nieraz zapewne staną na porządku dziennym. Jedno jest bowiem pewne: praca nad kolonizacją i imigracją do Palestyny to droga do stworzenia pełnej harmonji wśród sfer zjednoczonych w Jewish Agency.

Tajemniczo i — groźnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 3. (Sin) Godzina 11 wieczór. Przed chwilą ukazał się oficjalny komunikat treści następującej:

„Dnia 28 bm. o godzinie 17.30 desygnowany na stanowisko prezesa rady ministrów poseł Jan Piłsudski odbył rozmowę z p. premjerem prof. K. Bartlem poczem rozpoczął kolejne konferencje z kandydatami na ministrów. Konferencje te trwały do godziny 10".

Tyle komunikat urzędowy. Oczywiście nie wyjaśnia on sytuacji ani na jotę. Nastrój w Sejmie jest nadal podniecony. Do ostatniej chwili zdawało się, że z jakiejkolwiek strony podjęta zostanie akcja pacyfikacyjna, że „dobre duchy" udadzą się z Pałacu Namiestnikowskiego (prezydjum rady ministrów) do Sejmu, by osiągnąć porozumienie.

Nikt się jednak do tej pory nie zjawił. Marszałek Daszyński trwa przy decyzji odbycia w sobotę posiedzenia, klub BB zaś — przy zamiarze niedopuszczenia do tego za żadną cenę. Słychać, że mają być użyte bomby cuchnące, a wobec tego, że sala sejmowa pozbawiona jest okien, wentylacja musiałaby potrwać 3—4 godzin. Wszystko to obliczone jest na uniemożliwienie posiedzenia.

W kuluarach obiegają w dalszym ciągu pogłoski o rozwiązanie Sejmu. Czy istotnie do tego dojdzie — niewiadomo.

Pos. Piłsudski udał się tej chwili do Belwederu. Czy zdąży jeszcze dziś udać się na Zamek i przedłożyć listę gabinetu, niewiadomo również. Z nastroju panującego w tej chwili wnosić należy raczej, że desygnowany premjer, zniechęcony zwołaniem Sejmu i dzisiejszą odezwą „Robotnika", raczej zgodzi się na zerwanie posiedzenia sejmowego, niż doprowadzi do utworzenia rządu przed posiedzeniem.

W każdym razie sytuacja w dniu jutrzejszym zapowiada się tajemniczo i — groźnie.

Nowy odczyt p. Switalskiego

Warszawa, 28. 3. PAT. Dziś o godzinie 6 popołudniu wygłosi b. prezes rady ministrów dr. Switalski odczyt w sali Filharmonji n. t. „Ich parlamentaryzm". Prelegent zanalizował taktykę stronnictw opozycyjnych w stosunku do rządów pomajowych.

Karambol kolejowy

Sosnowiec, 28. 3. PAT. Dziś o godzinie 8 rano na moście szopenickim wskutek złego nastawienia zwrotnicy zderzyła się z pociągiem towarowym lokomotywa. Ofiar w ludziach nie było.

Zaostrzenie sytuacji politycznej w Austrji

Wiedeń, 28. 3. (AW) Sytuacja wewnętrzno polityczna znowu się bardzo zaostrzyła, gdyż nie zdołano osiągnąć porozumienia w sprawie ustawy przeciwterrorowej. Socjaliści znowu zapowiadają obstrukcję i odgrażają się, że podejmą agitację zapomocą demonstracyj ulicznych.

Budapeszt, (AW) W maju bież. roku przybędzie b. kanclerz austrjacki ks. Seipel na zaproszenie węgierskiego stowarzyszenia polityki zagranicznej do Budapesztu i wygłosi odczyt na temat: Pakt Ligi Narodów jako punkt wyjścia konstruktywnej pracy pokojowej".

Ustawa węglowa ma zapewnioną większość

Londyn, 28. 3. PAT. Wczoraj odbyło się posiedzenie parlamentarnego klubu stronnictwa liberalnego, na którem omawiano narady, prowadzone przez przedstawicieli klubów z ministrem handlu i przemysłu Grahamem na temat projektu rządowej ustawy węglowej. W wyniku tych narad stronnictwo liberalne zdecydowało się nie wysuwać własnych i nie popierać zgłoszonych przez inne strony poprawek do billu węglowego. Ponadto stronnictwo postawiło w zasadzie powstrzymać się od głosowania w trzeciem czytaniu projektu ustawy. Tym sposobem przejście ustawy w izbie gmin jest zapewnione. Wzamian za to stanowisko wobec ustawy rząd poczynił w niej pewne ustępstwa na rzecz żądań liberałów.

Albanja ustanawia stałą reprezentację przy Lidze Narodów

Wiedeń, 28. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany: Parlament albański przyjął projekt ustawy, co do utworzenia stałej reprezentacji Albanji przy Lidze Narodów.

Dublin, 28. 3. PAT. U wybrzeży południowej Irlandji zatonęła łódź. 6 osób poniosło śmierć.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dziś wyrok w procesie o pobicie Cornera

Ostatni świadkowie — Rekonstrukcja zajścia pod pocztą i wizja lokalna w komisarjacie — Czy posterunkowi mogą zamieniać między sobą służbę? — Orzeczenie lekarza-znawcy

Kraków, 29 marca

Przy wzrastającem z dnia na dzień zainteresowaniu publiczności toczyła się wczoraj w Sądzie krakowskim dalsza rozprawa przeciw posterunkowemu Pawełkowi, oskarżonemu o pobicie akademika Cornera. Rozprawę zajęło przesłuchanie reszty świadków, z których pierwszy zeznawał **św. kpt. Reichert**, przedstawiając zgodnie z zeznaniami szwagra Cornera, kpt. Bieluta, wśród jakich okoliczności obaj odwozili Cornera z więzienia do kliniki chirurgicznej. W szczególności stwierdza św. Reichert, że Corner już wtedy opowiadał mu, iż został pobity w celi na pierwszym komisarjacie policji.

Obrońca **adw. Dr. Aschenbrenner** dla zachwiania wiarygodności tego świadka wysunął fakt, że Pawełek oskarżył go w związku z poprzednią rozprawą o fałszywe zeznania oraz zarzuty, dotyczące przeszłości świadka. Na pytanie zastępcy powoda cywilnego adw. **Dra Schoenwettera** ustalono, że odnośne doniesienie Pawełka przeciw Reichertowi nosi datę dnia dzisiejszego (!), zaś inne zarzuty Reichert wyjaśnił, przyczem okazało się, że sprawy sądowe przeciw niemu kończyły się bądźto uniewinnieniem, bądźteż umorzeniem dochodzeń.

Nieco humoru do tej ponurej sprawy wniosły zeznania **Julji Bachlej** (lat 44), prostytutki, która w czasie od połowy września do połowy października 1927 roku była 18 (!) razy doprowadzana w nocy do aresztów na I. komisarjacie policji. Jednej nocy około godz. 4., siedząc tam w celi dla kobiet wraz z drugą aresztantką Wójcikówną słyszała, jak w sąsiedniej celi dla mężczyzn jakiś aresztant awanturował się, protestując przeciw aresztowaniu, a drugi bardzo jęczał, bo — jak się świadek wyraził do Wójcikówny — **„dostał amnestję"**. Na pytanie przewodniczącego Bachlejowa wyjaśnia, że wyrażenie to oznacza, iż — „już mu dogodzili". Słowa te, acz pełne tragizmu, wypowiedziane zostały w taki sposób, że wywołały na sali huczną wesołość. Mogło to być zdaniem świadka właśnie tej nocy, kiedy w areszcie był Corner, jednak ze względu na swe częste aresztowanie, nie wie tego z pewnością. Poza tem ważny jest szczegół, podany przez Bachlejową, że **ani w korytarzyku, ani w celi nigdy nie świecono światła, kiedy ją odprowadzano do celi**. Taksamo zeznał Corner, podczas gdy posterunkowi Pawełek, Przybyło i Cieśla **stwierdzili, że krytycznej nocy świeciło się i w korytarzyku i w celi, kiedy Cornera doprowadzono.**

Na żądanie zastępcy powoda adw. **Dra Schoenwettera**, Trybunał wrócił jeszcze do zeznań post. **Cieśli**, który podczas onegdajszej wieczornej rozprawy zeznał, że wracając w nocy z 25 na 26 września 1927 r., po godz. 12. ze służby na izbę dyżurną, widział, jak posterunkowi Pawełek i Przybyło po przejściu przez oświetlony korytarzyk doprowadzili Cornera do jasnej celi dla kobiet i zaraz wrócili na izbę dyżurną. Otóż z zarekwirowanej przez Trybunał książki służbowej I. komisarjatu policji okazało się, że **post. Cieśla nie miał wcale krytycznej nocy wyznaczonej służby**. Skończył on poraz ostatni służbę swą dnia 24 września o godz. **12 w nocy**, a następną służbę miał objąć dopiero **dnia 26 września o godz. 8 rano**, że zatem **krytyczne zajście miało miejsce podczas 32 godzinnej przerwy w służbie post. Cieśli**. Przesłuchany w związku z tem przodownik Koziołek na pytanie obrońcy oświadczył, że zdarzają się wypadki, iż posterunkowi między sobą **prywatnie zamieniają służbę**, powinni jednak o tem donieść służbowemu przodownikowi, **a w razie niezgłoszenia narażają się na dochodzenia dyscyplinarne**. Po dłuższej dyskusji na ten temat między zastępcami stron **Trybunał na wniosek prok. Dra Kozłowskiego postanowił zażądać w komisarjacie książeczki służbowej post. Cieśli z odnośnego okresu, celem ostatecznego stwierdzenia, czy miał on służbę krytycznej nocy, oraz ponownie tego posterunkowego przesłuchać.**

* * *

Dalsza część rozprawy odbywała się na ul. Sienej opodal gmachu głównej poczty, gdzie posterunkowi **Maślanka, Bębenek, Wojas i Fasula** demonstrowali Trybunałowi, w jaki sposób Cornera prowadzili i **jak się poszkodowany przewrócił, pociągając z sobą na ziemię posterunkowych Bębenka i Wojasa**. Rolę Cornera odgrywał przytem jeden z **wywiadowców**. Ta oryginalna rekonstrukcja zajścia nocnego nie dała pozytywnego rezultatu gdyż **policjanci nie potrafili spamiętać wszystkich pozycyj, w jakich oni i Corner podczas szamotania się znajdowali. Na pytanie wotanta sso dra Czubajowskiego**, czy któryś z posterunkowych klęczał pod czas zajścia na lub przy Cornerze, **jeden zaprzeczył a trzej inni stwierdzili, że tego szczegółu nie pamiętają.**

Rozprawa prowadzona na ulicy w samo południe podczas największego ruchu, wywołała olbrzymie zbiegowisko.

Z pod poczty udano się na I. komisarjat policji, przy ul. Starowiślnej, gdzie Trybunał obejrzał szczegółowo wejście z izby dyżurnej przez korytarzyk do celi kobiecej oraz obie cele. Osk. Pawełek demonstrował razem z post. Przybyłą, jak prowadzili Cornera do celi, poczem post. Cieśla wskazał miejsce, z którego widział obu posterunkowych, do prowadzając Cornera do celi. Omawiano nadto sprawę oświetlenia oraz przy pomocy kierownika komisarjatu kom. Rożeńskiego zrekonstruowano rozkład odnośnych ubikacyj podczas krytycznego zajścia, gdyż w międzyczasie przeprowadzony został remont, połączony z nieznaczną przeróbką.

* * *

Po powrocie do Sądu przesłuchano powtórnie post. Cieślę, który wyjaśnił, że istotnie krytycznego dnia podiał się służby za kolegę swojego posterunkowego Więcka, a przypomniał sobie o tem dopiero wczoraj, gdy starszy post. Swora zapytał go, jak jest możliwe, że podał, iż miał 25 września służbę, gdy tymczasem w książkach figuruje, że miał wówczas wolne. Zamianę uskutecznił za wiedzą przodownika Swierkosza, który widocznie przeoczył jego meldunek przy odprawie posterunkowych i dlatego zanotował, że on miał wtedy wolne. Swoją książkę służbową, w której dyżurny przodownik poświadczał służbę oddał w komisarjacie, gdy była zapisana. Czy tam się odnośna książka jeszcze znajduje świadek nie wie.

Po ponownem przesłuchaniu insp. **Komusińskiego**, wezwanego w związku z zeznaniami świadka Reicherta, rozprawę przerwano do godz. 4 popołudniu.

Podczas rozprawy popołudniowej wentylowano w dalszym ciągu sprawę służby post. Cieśli krytycznej nocy. Kilku przesłuchanych posterunkowych i przodowników, a w szczególności **poster. Więcek**, potwierdzili, że możliwem jest, **iż prost.** Cieśla właśnie wtedy odbywał służbę w zastępstwie post. Więcka, który — jak zeznał — często zamieniał się z Cieślą. Sprawę wyjaśnią ostatecznie książki służbowe obu posterunkowych, które na żądanie Sądu mają być dziś rano przedstawione Trybunałowi.

Końcowa część wczorajszej rozprawy zajęło szczegółowe orzeczenie lekarza-znawcy **Dra Kwiatkowskiego**, odnośnie do ran i obrażeń zadanych Cornerowi, a skwalifikowanych jako **ciężkie uszkodzenia ciała, połączone z niezdolnością do pracy i trwałem cbarłactwem.**

Dziś po wywodach zastępców stron zapadnie wyrok. (m)

Zapalenie lamp elektrycznych na odległość tysięcy mil

Z Nowego Jorku donoszą: Udany eksperyment Marconiego z zapaleniem tysięcy lamp elektrycznych w stolicy Australji w Sydney przez wysłanie krótkich fal elektrycznych z pokładu jachtu jego w Genui, wywołał tutaj ogromne wrażenie.

Marconi wysłał ze swojej stacji słaby prąd elektryczny, podchwycony przez stacje w Dorchester i Grimsby w Anglji, skąd przesłany został drogą radjową do Australji. Fale te przyjęła stacja w Viktorji i skierowała je do ratusza w Sydney, gdzie spowodowała zapalenie się tysięcy lamp.

Rozmowy telefoniczne między okrętem a lądem

Z Paryża donoszą: Zarząd poczty francuskiej dokonał przed kilku tygodniami prób **połączenia telefonicznego pomiędzy okrętami transaoceanicznemi, a lądem stałym**. Ponieważ wynik tych prób jest zadawalający, plan połączenia telefonicznego zostanie przeprowadzony. W związku z tem otwiera poczta francuska kredyty urzędom pocztowym zachodniej Francji, które umożliwią wprowadzenie tego planu. Na temat tych połączeń odbywają się obecnie rozmowy telefoniczne pomiędzy osobistościami urzędowemi Paryża, a pasażerami okrętów transaoceanicznych. **Rozmowy te będą kierowane drogą na Londyn. Pierwszego połączenia dokonano we czwartek 27 bm. i trwać one będą aż do 1 kwietnia. Połączenia te dokonane zostały między parowcem „Majestic", który we środę opuścił Cherbourg, udając się do Nowego Jorku.**

Państwu **Ch. Steinhauerom** w Krakowie z okazji zaręczyn Ich syna **Aleksandra** z p. **Heleną Banaszek** z Krakowa, serdecznie gratulują bp. **Maurycowie Weissblumowie Wieliczka.**

KOMUNIKATY

— **WIELKA IMPREZA „MŁODEGO WIZO".** Jutro w niedzielę o godz. 4'30 popoł. w sali Żyd. Teatru, Bocheńska 7, Wieczór artystyczny. W programie: 1) Legenda biblijna pt. „**Cienie**". 2) „**Modlitwa Jordanu**" deklam. chór z tańcami. 3) „**Mło de WIZO dziś i jutro**" groteska. Dochód przeznaczony na Keren Kajemeth. Niewątpliwie ściągnie ta pierwsza impreza młodego WIZO szerokie koła ludności, a zwłaszcza naszej młodzieży. Bilety w cenie od 50 gr do 3 zł do nabycia w lokalu WIZA Rynek 29 od 3—9 pop., w niedzielę przy kasie teatru.

— **BNEJ SJON** (Zielona 17, I. p. of.) Dziś w sobotę o godz. 3'30 pop. wygłosi p. dr. Ludwik Menasche referat n. t. „Kwestja żyd. jako problem migracji i przewarstwowienia". Goście mile widziani.

— **„BRITH TRUMPELDOR"** (Zielona 17). Dziś w sobotę o godz. 7'30 wieczór wielka wieczorynka z bogatym programem. Zagai tow. Leon Seiden n. t. „Keren Tel Chaj jako żyd. fundusz obronny". Goście mile widziani. Czysty dochód na fundusz „Tel Chaj".

— **„OBECNE POŁOŻENIE GOSPODARCZE A ŻYDOWSKI URZĘDNIK PRYWATNY"** oraz „Nasza dalsza praca". Na tematy powyższe wygłoszą referaty kol. dr. E. Federgrün i M. Holländer w Kole Żyd. Prac. Umysł. „**Awodah**" dziś w sobotę o godz. 4 pop. w nowym lokalu przy ul. Starowiślnej 68, III. p. of. Goście mile widziani.

— **„HAPOEL"** (Dietla 59, of. I p.) Dziś w sobotę o godz. 3 pop. Plenarne zebranie członków.

— **MASADA.** Dziś w sobotę o g. 3'30 zebranie z referatem kol. S. Wernera n. t. „Etyka żydowska".

— **„MERKAZ HACEIRIM".** Dziś w sobotę o g. 3-ciej zebranie członków.

— **ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW NIEFACHOWYCH** (ul. Podbrzezie 4, II. p. of.) Dziś w sobotę o g. 3-je Walne zgromadzenie.

— **„FRAJHAJT".** Dziś w sobotę o godz. 3-ciej w lokalu Podbrzezie 4, II. p. of. zebranie członków z referatem.

— **WIELICZKA!** Jutro w niedzielę odczyt p. dr. Rostowej n. t. „Zadania kobiety żydowskiej w obecnej chwili".

ZE SPORTU.

ŻKS HAGIBOR—ŻRKS GWIAZDA. Dziś w sobotę o g. 2 pop. na boisku KKS Olsza zawody w piłkę nożną Hagibor—Gwiazda.

ŻKS HAGIBOR—SKS SPARTA. Dziś w sobotę o g. 5 pop. w lokalu ŻKS Hagibor zawody ping pongowe o mistrzostwo klasy B Hagibor—Sparta.

Niebieska puszka - na pierwsze miejsce!

Onegdaj wieczorem odbyło się w sali „Przed Świt Haszachar" zebranie rad centralnych wszystkich ugrupowań sjonistycznych z udziałem delegata jerozolimskiej centrali Żyd. Funduszu Narodowego, tow. Adolfa Pollaka z Berlina.

Po powitaniu szanownego gościa i zebranych przez prezesa Komisji ŻFN tow. dra J. Zimmermanna wygłosił tow. Pollak nader interesujące i instrukcyjne ekspose o obecnym stanie problemu nabywania ziemi w Palestynie oraz sytuacji finansowej Keren Kajemeth. W pierwszym rzędzie zaznaczył tow. Pollak, *że możliwości nabywania gruntów w Palestynie są obecnie tak liczne i tak dogodne, jak może jeszcze nigdy*. O obawy, jakie w tym kierunku żywiono po wypadkach sierpniowych, okazały się *zupełnie plonne. Jedyną trudnością jest wyłącznie tylko brak odpowiednich funduszów po naszej stronie*. Trudność ta przybiera formy istotnego niebezpieczeństwa, jeśli się zważy konkurencję przy nabywaniu gruntów ze strony czynnika zupełnie niespodziewanego, jakim jest patrjarchat łaciński. Musimy się więc spieszyć, jeśli chcemy ażeby kolonizacja i wogóle praca żydowska w Palestynie nie zawisła pewnego dnia w powietrzu. Obecnie ma Keren Kajemeth przed sobą do zrealizowania tzw. *plan Usyszkina*, przewidujący m. in. stworzenie wielkiej rezerwy gruntowej, osiedlenia kilkunastu tysięcy starych robotników rolnych w pobliżu kolonij itd. O ile chcemy choćby w przybliżeniu podołać aktualnym zadaniom i obowiązkom, musimy dochody Keren Kajemeth *PRZYNAJMNIEJ PODWOIĆ*. Program Usyszkina wymaga dochodów na rzecz Keren Kajemeth w r. 5690/91 w sumie jednego miljona funtów szterlingów.

Praca zbiórkowa Keren Kajemeth na całym świecie jest względnie dobrze i sprężyście zorganizowana. Tow. Pollak podnosi w szczególności doskonałą pracę komisji ŻFN. dla zach. Małopolski i Śląska, która należy do najlepszych. W związku z obecną sytuacją dochody nie są jednak zadawalające a ogólne hasło Ż. F. N. na czas najbliższy domaga się *podwojenia do chodów*. W tym celu rzeczą najważniejszą jest zwrócenie uwagi *na puszki ŻFN.*, które są w całem społeczeństwie żydowskiem ogromnie popularne, mimo to jednak nie przynoszą jeszcze tych dochodów, które z łatwością mogłyby przynieść przy nieco intensywniejszej propagandzie. W zach. Małopolsce i Śląsku rozdano 15.000 puszek, z tego w Krakowie 4.000. Każda więc druga rodzina żydowska w Krakowie ma puszkę Funduszu Narodowego. Gdyby każda puszka przyniosła *DZIENNIE 5 GROSZY* — zarówno tutaj w kraju jak i na całym świecie — kwestja dochodowości Keren Kajemeth byłaby rozwiązana. Cały wysiłek działaczy i komisyj ŻFN. musi obecnie iść w tym kierunku, ażeby puszkę Funduszu Narodowego przywrócić do jej praw i do należnego jej znaczenia. Główny front propagandy Keren Kajemeth winien się zwrócić w kierunku — puszki!

Po referacie tow. Pollaka — człowieka nader sympatycznego i zasłużonego, weterana naszego ruchu jeszcze z czasów herzlowskich — wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos tow. Wiesenfeld, dr. Terlo, rąb. Halpern i inni, godząc się z wywodami tow. Pollaka i gorąco je popierając.

Na zakończenie wybrano komisję, która zajmie się w czasie świąt Pesach *propagandą puszki Ż. F. N.*

Program stacyi radiofonicznych

SOBOTA, 28 MARCA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał czasu, hejnał. 12,05 Gramof., 13,10 Kom. metorol., 14,40 Kom. gosp. 15 Odczyty dla maturzystów, „Polska a Kozaczyzna", „Mickiewicz" (3), 16,15 „Lekcja j. ang." — prof. J. Stanisławski, 16,40 Gramof., 17,15 Odczyt Dra Chłopickiego. „Jak zapobiegać chorobom umysłowym?", 17,45 Dla dzieci: baśń fantastyczna, 18,15 Rozmait., 19,05 Giełda zboż., 19,25 „Przegl. polityki zagran. ub. tyg." — Dr. J. Reguła, 19,58 Sygnał. hejnał, 20,05 „Reminiscencje z ekranu" — wygł. Z. Leśnodorski. 20,30 „Muz. lekka (śpiew i recyt.), 22 Feljet. „Sto kilometrów wokół Krakowa", — wygł. St. Leszczycki. 22,15 PAT, 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411,7) Łódź (233,8) 20,30 i 23 Muz.

Poznań (334,8) 14 Giełda, 20,30 i 24 Muz.

Katowice (408,7) 12,05 Gramof. 16 Kom. gosp., 16.20 Gramof., 17.10 Skrz. poczt. dzieci (Listy), 17,45 Dla dzieci (p. Kraków), 18,45 Rozmait., 19,05 G. Morcinka „Serce za tamą". 19.20 Muz. 19,30 „Z fizyki" („O Filmie dźwiękowym"), 20 „Z przyrody". 20.30 Koncert (p. Kraków), 22 Feljet. PAT, 23 Muz. tan.

Lwów (385,1 11,57—24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 16,30. 18,10, 20 Muz. 21 Operetka.

Budapeszt (550) 9,15, 12,05 17.30 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 20—0,30 Muz.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

56 (Ciąg dalszy).

W pierwszych nocach jest w tej kamiennej budowli tak lodowato, że wielu z nas nabawia się kataru pęcherza. Ja sam po jednej nocy słabuję tak, że nie mam nawet czasu zeskoczyć z pryczy i wybiec na pole. Ma się wrażenie, jak gdyby wszystkie mięśnie zwierające przestały działać, leje się poprostu z człowieka, kiedy chce. Przytem nie mamy bielizny na zmianę, ta, którą nosimy od roku już lepi się nam do ciała — jakże tu ozdrowieć, kiedy wszystko jest mokre?

Nie zdrowieję też, przeciwnie, z każdym dniem czuję się gorzej. Och, co za poniżenie, myślę, zgrzytając zębami. Wkońcu udaje mi się wyłowić na śmietnisku starą puszkę z konserwy. Stawiam ją obok siebie na pryczy, i teraz nie muszę przynajmniej wybiegać rozespany na dwór przy 45 stopniach mrozu. Nieraz i to nie pomaga, nieraz leje się ze mnie tak prędko, że nie mam nawet czasu chwycić puszki. Płaczę w takich chwilach z bezsilnej wściekłości.

Pod przygląda mi się ponuro. — Musimy wyrzezać drzewo, chłopcze — oświadcza stanowczo. — Inaczej zachowasz tę pamiątkę na całe życie! — Słusznie, Pod, ale jak? — Widziałem w sąsiedniej kasarni izbę niezamieszkaną a pełną prycz. Odłamiemy im parę nóg.

Naradza się z artystą. Hatschek oczywiście przyklaskuje temu planowi. Czekam w trwodze parę godzin. Jeśli ich złapie posterunek... Nareszcie wracają. Z próżnemi rękami. Pod ma na twarzy cztery pręgi od rzemienia. Hatschek powłóczy nogą. — Przyłapali nas na gorącym uczynku — mówi Pod zawzięcie.

— Chcieli nas zamknąć. Drzewo na zawsze djabli wzięli...

— Przeklęte życie — wybucha - przeklęte życie...

Wczoraj jakiś jednoroczny opowiadał o Murmańsku. — Zegnano 70,000 ludzi do budowy tej śmiercionośnej kolei. Musieliśmy dziennie stać przez 18 godzin w błocie i mule. Nie mieliśmy ani odpowiedniego pomieszczenia, ani jakiejś takiej strawy, ani odzieży na zmianę. Raz odesłano kilka ciężarowych wagonów z chorymi do najbliższego miasta. Kiedy po przybyciu na miejsce otwarto je, ani jeden chory nie pozostał przy życiu. Pomarli wszyscy z głodu lub mrozu. Z 70 tysięcy ludzi zginęło w Murmańsku przeszło 30 tysięcy. Nie nadarmo mówi się, że każdy próg tej kolei leży na trupach...

Kiedy w parę dni potem wychodzę przed barak dla zaczerpnięcia świeżego powietrza, przybiega ku mnie długowłosy pies. Głaskam go drżącemi rękami. Od jak dawna nie tulił się do mnie pies?.. Ten tu — to silny okaz syberyjskiej rasy, jakie widuje się zwykle na obrazach, przedstawiających Eskimosów. Czy pochodzi ze wsi i uciekł stamtąd? Ogarnia mnie szczęsne zadowolenie, i natychmiast rodzi się we mnie myśl zatrzymania psa u siebie

— Pójdziesz ze mną? — pytam czule. — Chcesz zostać przy mnie? Mój Boże, żarcie znajdzie się jakieś. A moja paczka. Suka wywija radośnie ogonem, patrzy na mnie tkliwemi, bronzowemi oczami. — Dobrze — mówię, — w takim razie chodźmy. Pójdź, Suszka, pójdź!

Idzie za mną natychmiast. Cała paczka wita ją z radością. — To będzie teraz nasz pies pułkowy - obwieszcza Blank ucieszony. Pod tuli psa w zachwyceniu do piersi. Nawet Seydlitz przejeżdża mu ręką po grzbiecie. Od każdego dostaje kęs jadła, kawałek kości z zupy, suche skórki z chleba.

Kiedy wieczorem kładę się spać, pies wyciąga się obok mnie, jakby to była rzecz samo przez się zrozumiała. Hej, jak to grzeje! Przyciągam zwierzę jeszcze bardziej, kładę je sobie na brzuch, na chory pęcherz. Nakrywam nas oboje płaszczami. I śpię tak dobrze, jak już dawno nie spałem.

Nazajutrz mój pęcherz jest już po części wyleczony. Po trzech dniach jestem zdrów zupełnie. — To jakiś lekarski pies - oświadcza Pod zdziwiony.

Przybył do obozu szwedzki ksiądz, który odprawia msze w barakach. Przy końcu podaje każdemu, kto tego żąda, świętą komunję. — Pójdziemy także, chorąży — pyta Pod.

Idziemy wszyscy, prócz Bawarczyków, Brünna i artysty. Około stu ludzi, bezkrwistych i obdartych, klęczy przed świętym symbolem. Młody ksiądz pozostawia taktownie biblję w spokoju, przemawia do nas własnemi słowy, żywemi i krzepiącemi, jak tego chwila wymaga. Czerwone wino pali nas aż do serca. Czujemy się wzmocnieni jak po prawdziwej uczcie.

Za powrotem zastajemy Brünna skurczonego na pryczy. Wygląda sflaczało i ma oczy czarno podkute, jak zawsze, kiedy się oszałamia. Kąty jego ust drgają pogardliwie — Brünn, czemuście nie poszli z nami? — pytam

— Dla mnie Bóg nie istnieje więcej — odpowiada chłodno.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Z obrad Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie

W dniu 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Epsteina Plenarne Zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, przy licznym współudziale radców Izby.

Po przystąpieniu do porządku dziennego przewodniczący udzielił głosu radcy Inż. Adelmanowi, który imieniem Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie z doskonałej rewizji zamknięcia rachunkowego funduszów Izby za rok 1929, zgłaszając równocześnie wniosek o jego zatwierdzenie i udzielenie Prezydjum oraz Zarządowi absolutorjum.

Wniosek powyższy jednomyślnie przyjęto.

Następnie wicedyr. Gaertner złożył sprawozdanie z czynności Prezydjum i biura Izby za czas od ostatniego Plenarnego Zebrania.

W szczególności poinformował referent o wykonaniu uchwał ostatniego Plenarnego Zebrania Izby.

W sprawach personalnych Zarząd Izby dokonał delegacji członków do Wojewódzkiej Rady Wodnej we Lwowie z okręgu powiatów, podlegających kompetencji Izby, oraz przedłożył propozycje, dotyczące składu Komitetu Dyskontowego Krakowskiego Oddziału Banku Polskiego.

W pracach przygotowawczych nad Międzynarodową Wystawą Komunikacyjną w Poznaniu Izba bierze czynny współudział.

Izba poczyniła również starania celem zapewnienia udziału przemysłu okręgu w Międzynarodowych Targach Medjolańskich.

Zaniepokojenie, jakie wywołały pogłoski o staraniach o przeniesienie Wyższego Urzędu Górniczego z Krakowa, skłoniło Prezydjum Izby do podjęcia odpowiednich kroków, których rezultatem było stwierdzenie, iż zamiar taki nie istnieje.

W toku studjów, podjętych przez Izbę nad sprawą normalizacji w produkcji skór surowych, okazało się, że znaczne straty powoduje niewłaściwe ich ściąganie. Ten stan rzeczy był powodem, że Izba przedłożyła odpowiednie wnioski, proponując wprowadzenie zmechanizowania pracy, odpowiedniej kontroli, jak niemniej szkolenia i premjowania pracowników za staranną pracę.

W sprawie wewnętrznej oraz zewnętrznej komunikacji pocztowej rozpisała Izba obszerną ankietę, która aczkolwiek jeszcze nieukończona, pozwala już dziś na pewne wnioski. Sprawie tej jest poświęcony osobny punkt obrad.

W sprawach kolejowych Komisja komunikacyjna Izby oświadczyła się za skomercjalizowaniem kolei państwowych, a ponadto przedłożyła obszernie motywowaną opinję w sprawie zróżniczkowania taryf kolejowych, jak również opinję w sprawie projektu drobnicowych przesyłek w skrzyniach.

Poza temi sprawami zgłosiła Izba wniosek o objęcie ruchu lotniczego programem Państwowej i Dyrekcyjnej Rady Kolejowej.

Obszerne studja, oraz szereg posiedzeń poświęcono sprawom programu budownictwa mieszkaniowego, w której to materji będzie przedłożone Plenarnemu Zebraniu odrębne sprawozdanie.

Kwestja ustosunkowania mistrzów murarskich i ciesielskich do praw budowniczych i koncesjonowanych majstrów murarskich i ciesielskich była przedmiotem obrad w Województwie krakowskiem, wktórych to obradach wziął również udział delegat Izby.

Pod przewodnictwem wiceprez. Kwiatkowskiego osobna Komisja odbyła szereg żmudnych narad nad nowym zbiorem polskich usansów Giełdy Zbożowej. Prace powyższe dobiegają już końca.

Sprawa standaryzacji eksportu zajmowała w dalszym ciągu Izbę wobec zamierzonego wzmocnienia kontroli nad eksportem jaj, oraz projektowanem wprowadzeniem cła wywozowego od szeregu dalszych artykułów produkcji zwierzęcej.

Poruszona w swoim czasie sprawa usunięcia kiosków na placu Wolnica w Krakowie była przedmiotem przedstawienia w Zarządzie miasta, który do sprawy odniósł się życzliwie, zmierzając do pogodzenia interesów drobnych handlarzy z koniecznością należytego uporządkowania i utrzymania czystości w tym punkcie miasta.

Poza osobistemi interwencjami Prezydjum Izby w sprawach podatkowych, bierze Izba pełny udział w pracach Związku Izb nad nowelizacją podatku przemysłowego.

W sprawach socjalnych Komisja dla spraw społecznych rozpatrywała projekt rozporządzenia o bezpieczeństwie i higjenie pracy przy wykonywaniu robót drukarskich, przyczem — zgodnie z wnioskiem referenta p. r. Anczyca — wyraziła opinję, uwzględniającą interesa pracowników bez szkody dla samego przemysłu.

Prezydjum Izby zajmowało się również bieżącemi zagadnieniami w kwestjach robotniczych, starając się wszędzie o złagodzenie tarć i uzgadnianie rozbieżnych interesów.

W szczególności podnieść należy, iż Komisarz Kasy Chorych w Krakowie przyznał — na skutek osobistej interwencji Prezydjum Izby — ulgi w spłacaniu zaległych składek.

Całokształt prac Izby zamyka się wydaniem szeregu opinji w sprawach zwyczajów handlowych, ustanawiania rzeczoznawców sądowych, stawek targowych i komunikacyjnych przedsiębiorstw prywatnych, jak również i w sprawach koncesyjnych.

W dyskusji nad powyższem sprawozdaniem zabierali głos nieomal wszyscy obecni, poruszając bieżące zagadnienia życia gospodarczego. W szczególności szereg postulatów w sprawach podatkowych i egzekucji podatków wraz z wnioskami zgłosili w obszernie umotywowanych przemówieniach pp. radcy: Inż. Adelman, Bincer, Dembitzer, Fic, Fromowicz, Jamontt, Merz, Pfeffer, Rąb, Scherer, Zapiórkowski i inni.

W sprawach socjalnych zabierali głos pp. radcy:: Dembitzer, Fromowicz, Jamontt, Steinberg i inni, przyczem mowcy domagali się obniżenia odsetek, stosowanych przez instytucje ubezpieczeń społecznych oraz wprowadzenia jednolitości w ustalaniu kosztów utrzymania pracowników przez te instytucje.

Po zakończeniu dyskusji, przewodniczący zresumował jej wyniki, przyrzekając we wszystkich sprawach zgłoszenie odpowiednich wniosków u kompetentnych czynników a w szczególności w sprawie dalszej rozbudowy ulg paszportowych, wprowadzenia z powrotem sezonowych świadectw przemysłowych, wprowadzenia ulg podatkowych przy rozbudowie uzdrowisk, rozszerzenia ulatwień przy wykupnie świadectw przemysłowych dla firm, prowadzących zagraniczne towary, ulg w opłatach drogowych dla samochodów przemysłowych i handlowych przy dojazdach kolejowych, jak również w sprawie zamierzonego opodatkowania samochodów dla stworzenia państwowego funduszu drogowego. Wkońcu przewodniczący zapowiedział podjęcie studjów nad zagadnieniem, poruszonem przez p. radcę Dr. Zimmermanna, a odnoszącem się do przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości i związanej z nim ochrony wierzyciela.

Po obszernym referacie wicedyr. Maissa o wynikach ankiety w sprawie komunikacji pocztowej krajowej i zagranicznej, rozwinęła się obszerna dyskusja, w toku której zgłosili poszczególni radcy szereg postulatów i wniosków; między innymi r. Inż. Krudzielski odnośnie do Urzędu pocztowego w Trzebini, radca Jamontt imieniem uzdrowisk, zwłaszcza Zakopanego, oraz pp. radcy Szymanowicz i Fic, pierwszy w odniesieniu do stosunków, panujących w Bochni, drugi zaś odnośnie do Rzeszowa, wkońcu radca Pineles w sprawie przywrócenia praktyki, umożliwiającej odbiór w Urzędach pocztowych listów poleconych również w niedzielę i święta.

Wreszcie po przedstawieniu przez referenta projektu ustawy o sądach rozjemczych przy Izbach przemysłowo-handlowych oraz postanowień projektu polskiej procedury cywilnej, jednomyślnie i bez dyskusji uchwalono wnioski radcy prof. Dr. Dziurzyńskiego, na zasadzie opinji przezeń wyrażonej.

— Od kiedy? — pyta Pod.

— Od Tockoje — jeśli już koniecznie chcesz wiedzieć mówi z nienawiścią.

Wolno nam pisać, pisać do domu! Nareszcie, nareszcie! Cztery kartki i jeden list na miesiąc, powiada rozkaz. Schnarrenberg rozdaje przepisowe kartki. I nagle robi się gwarno i hałaśliwie w baraku. Całe bractwo siedzi i pisze. Deseczki i buty podłożone na kolanach zastępują stoły.

Ja sam posługuję się moim pamiętnikiem. Ale do kogo mam pisać? Do ojca — kogo innego nie mam na świecie. Człowiek, dla którego byłoby przeznaczone wszystko, cobym miał do powiedzenia, nie żyje już. Do ojca zatem... I co mu mam pisać? Prawdy nie można ująć w trzy zdania, zresztą nie przeszłaby przez cenzurę. Tak więc piszę tylko, że żyję, i że mam nadzieję wrócić kiedyś do domu. — Noszę jednak wciąż jeszcze tę samą odzież na ciele, w której dostałem się do niewoli. Dlatego proszę go o bieliznę, mydło, szczotkę, grzebień. Moje rany wygoiły się, jedynie nogą powłóczę nieco...

Kiedy też otrzyma on ten pierwszy znak życia ode mnie, którego na pewno uważa za poległego? myślę z uśmiechem. Za pięć, sześć tygodni, może dopiero za parę miesięcy — ojczyzna leży tak daleko! Może jednak to moje pismo nie dojdzie go nigdy, może już dawno w którejś z morskich bitew...

— Chorąży — przerywa mi w tej chwili Pod — napisz na mojej kartce „Niemcy" rosyjskiemi literami, tak będzie lepiej, prawda? Możesz ją sobie też przeczytać, jeśli masz ochotę...

Maluję wyraźnie „Germania" i czytam ostatnią linję. Brzmi ona: „A nie zapomnij, Anno, że na żytniem polu trzeba w tym roku sadzić ziemniaki".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Palestyna na targach w Poznaniu

„Kurjer Polski" donosi: Tegoroczne Międzynar. Targi w Poznaniu wzbudziły duże zainteresowanie zagranicą. W roku bieżącym także i Palestyna wykazuje znacznie żywsze zajęcie się Targami w Poznaniu, aniżeli miało to miejsce w latach ubiegłych. Jak donosi palestyńsko-polska Izba Przemysłowo Handlowa w Tel Awiw, tamtejsze sfery gospodarcze stale informują się o możliwościach handlowych, jakie przedstawia dla Palestyny Polska i o kwestjach związanych z Targami w Poznaniu. Szczególne zainteresowanie pod tym względem wykazuje tamtejszy przemysł meblarski, którego przedstawiciele już dziś zgłosili swój przyjazd do Poznania na Targi.

Ze światowych rynków zbożowych

W Szwecji po chwilowej poprawie w początkach ubiegłego tygodnia tendencja na rynku zbożowym uległa ponownemu pogorszeniu.

Na rynku duńskim sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie.

Na rynku łotewskim ceny nieco zwyżkowały. Oferty żyta polskiego powstrzymano na jakiś czas dzięki czemu należy spodziewać się zwyżkowej tendencji.

Sytuację na rynku zbożowym wiedeńskim charakteryzowało w tygodniu ubiegłym zupełne powstrzymanie się od tranzakcyj przy jednoczesnem dążeniu do stabilizacji cen dzięki znacznemu ograniczeniu podaży. Brak zainteresowania dla pszenicy wywołałby niewątpliwie bardzo poważną zniżkę cen, gdyby nie fakt ograniczenia podaży krajowego towaru, jak również pszenicy jugosłowiańskiej. Dla żyta sytuacja przedstawiała się nieco odmiennie, gdyż przy utrzymaniu cen dla żyta krajowego obserwowano równocześnie zniżkę dla gatunków węgierskich. Rynek jęczmienia i owsa nie wykazuje wielkich zmian.

Załamanie się cen żyta na giełdzie królewieckiej, spowodowane zaprzestaniem przez rząd niemiecki zakupów żyta, wywołało zupełną dezorjentację wśród kupców zbożowych w Królewcu. W ciągu tygodnia cena żyta spadła z Mk. 16,15 na 13,70 za 100 kg.

Na rynku berlińskim tendencja jest ostatnio nieco pomyślniejsza z racji podjęcia na nowo interwencji przez rząd. Podjęcie tej interwencji było koniecznością ze względu na brak tranzakcyj eksportowych, obfita bowiem podaż na rynku wewnętrznym spowodowała katastrofalny spadek cen.

KAPITAŁ AMERYKAŃSKI MA FINANSOWAĆ AKCJĘ BUDOWLANĄ W POLSCE. Jak donosi „Gaz Handl.", powstanie wkrótce w Warszawie towarzystwo p. n. „American Polish Finance Construction Co. Ltd.", którego celem będzie finansowanie akcji budowlanej w Polsce. Kapitał przeznaczony ze strony Nowego Jorku do finansowania ruchu budowlanego w Polsce wynosi 5 milj. dol., następnie będzie powiększony do 40 milj. dol., a w okresie późniejszym wzrośnie jeszcze znacznie. Wszelkie projekty budowlane będą dla kontroli przedstawiane Spółce, a następnie poświadczane przez amerykańskie władze konsularne i przedstawiane do sfinansowania w Nowym Jorku.

ZWROT CEŁ PRZY WYWOZIE ZBOŻA — DO 31 LIPCA. Ministerstwo przem. i handlu przedłużyło do 31 lipca br. moc obowiązującą rozporządzenia w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, oraz produktów rolnych.

W ŁODZI BEZ ZMIAN. Do łódzkiego sądu handlowego wpłynęło podanie o odroczenie wypłat firmy Tkalnia Mechaniczna Wyrobów Wełnianych Leopold Landsberg. Przedsiębiorstwo powyższe istnieje od 45 lat. Bilans zamknięto sumą 2,275.000 złotych.

O charakter gminy żydowskiej

Dyskusja budżetowa na Zarządzie kahału krakowskiego

Kraków, 29 marca.

Od poniedziałku 24 bm toczą się obrady Zarządu Gminy żydowskiej nad budżetem tejże na rok 1930—31. Przebieg z początku dość monotonny ożywił się dopiero w czasie dyskusji 3 punktów: szpital, oświata i instytucje społeczne Sprawy te bowiem, stanowiące główny zakres działania Gminy, były zupełnie pod innym kątem widzenia omawiane niż dotychczas. — Stronnictwa grupujące się obecnie w Zarządzie wystąpiły z całym szeregiem wniosków w sprawach powyższych i bronięc ich nadały temsamem zupełnie odmienny charakter obradom niż w latach poprzednich.

Gmina kurjalna np. z uchwalonych w budżecie 80,000 zł. wypłaciła zaledwie 28 000 zł., z działu społecznego z 60,000 zł. zaledwie zł. 20 tys. Tak było i w innych pozycjach budżetu za czasów starej Gminy, a mimo tych rzekomych oszczędności kasy Gminy są puste, tak dalece, że na wypłatę urzędników musiało się zaciągnąć oprocentowaną pożyczkę.

Referent generalny radca Freylich, zagajając obrady, oświadczył, że przychodzi tu z ciężkim sercem referować, bo aczkolwiek on jak i cała komisja budżetowa znają obecne położenie ludności żydowskiej w Krakowie, to mimo to musi przyjść z projektem budżetu wyższym, niż za lat poprzednich, ale spodziewa się, że przy dobrej woli, a może i sprężystej gospodarce, przecież się uda wydobyć te kwoty, tak bezwzględnie potrzebne dla rozmaitych celów, tyczących się społeczeństwa żydowskiego.

Budżet opiera się głównie na dochodach z 3 źródeł, tj. rzezi, cmentarza i podatku domestykalnego. W dwóch pierwszych pozycjach nie proponuje większych zmian, lecz w punkcie 3-cim, licząc się z tem, że Gmina osiągnie przecież preliminowaną kwotę 400,000 zł., proponuje

podwyżkę podatku domestykalnego do 800 zł.

Co się tyczy pozycji wydatków, to nie widzi potrzeby szerszego ich omawiania w swym referacie, bo to zajdzie dopiero przy omawianiu pojedynczych działów. Zaznaczyć jednak musi, że przy całym szeregu pozycyj okaże się dopiero, jak dalece odmiennym jest obraz składu dzisiejszej Gminy w stosunku do dawnych Budżet przedstawia się w dochodach 1,210,000, a w wydatkach 1,217,250 zł., a nadzwyczajny w sumie 675.000 zł. Kończąc oświadcza, że jakkolwiek w komisji już wybitnie zarysowały się różnice w ujęciu spraw Kahału ze strony pojedynczych członków, a zwlaszcza reprezentanta Organizacji Sjonistycznej Dra Hilfsteina, to jednak u wszystkich widoczna była tendencja możliwego uzgodnienia budżetu i rzeczywiście udało się w niektórych punktach osiągnąć pewne porozumienie.

Po tym referacie uchwalono wniosek Dra Hilfsteina, by do dyskusji ogólnej przemawiało po jednym przedstawicielu z każdego stronnictwa, a w szczegółowej, by każdy członek zarządu miał prawo dwukrotnie zabrać głos.

Dr. Hilfstein, jako reprezentant Org. Sjon. oświadczył, że przy przeglądaniu przedłożonego budżetu, zestawionego w kancelarji Gminy, był niemile dotknięty, że referent przy układaniu pojedynczych pozycyj trzymał się starego mechanicznego szablonu wyliczania cyfr, nie dodając dla orjentacji propozycyj innych członków komisji, a jeszcze bardziej uderzył go fakt, nie uwidocznienia nigdzie pozycji palestyńskiej. Mowca zapytuje, czy rzeczywiście jest to możliwe, aby w instytucjach żydowskich, a cóż dopiero w Gminie żydowskiej mówiono o wszystkiem, a pominięto Palestynę, przecież

Erec Izrael jest dzisiaj tym punktem koncentracyjnym, gdzie się schodzą dążności wszystkich Żydów.

Opuszczenie tego punktu nasuwa smutne refleksje, że w krakowskiej gminie żydowskiej nie nadszedł jeszcze czas dla harmonijnej pracy. Omawiając inne punkty w tym budżecie, jak sprawa oświaty, dział społeczny itp., zaznacza mowca, że przy tych sprawach pokutują jeszcze grzechy dawnej Gminy, zwłaszcza ówczesnego przewodniczącego, co postara się wykazać w dyskusji szczegółowej. — Gdzie są te czasy, kiedy w Gminie krakowskiej powstawały takie monumentalne gmachy, jak stara bóżnica, bóżnica Reb- Ajzika, Remuh, Popera? Czy dzisiaj są tacy ofiarodawcy? Jeśli ich niema, to niema się czemu dziwić, że się tak dzieje, skoro Gmina żydowska w Krakowie w ostatnich dziesiątkach lat była w rękach żywiołów asymilacyjnych, a ostatnia gmina kurjalna miała jedynie za cel wybudowanie cmentarza. Obecnie nadeszła chwila pracy, do współpracy wyciągamy pierwsi rękę, a od was zależy, czy to możliwe.

Wobec tego, że reprezentanci innych stronnictw zrzekli się głosu, przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Pierwszy zabrał głos rabin Kornitzer, który wypowiedział się jedynie co do spraw religijnych, nie poruszając spraw oświaty i opieki społecznej.

Dr. Markus (Mizrachi) powołując się już na swego czasu przedłożone rezolucje co do pierwszego punktu w budżecie — rabinat — oświadcza, jeżeli jest prawdą, że są jakieś nieporozumienia w Rabinacie, to usunąć je może jedynie uchwalony przez Zarząd regulamin i żąda, aby Zarząd załatwił to w przeciągu 4 tygodni. — Aby usunąć słuszne narzekania ludności z peryferyj z powodu niezaspakajania jej potrzeb religijnych przez poprzedni kahał, żąda mowca przedewszystkiem wybudowania tamże rzeźni dla drobiu i na ten cel wstawienia sumy 25.000 zł w budżecie zwyczajnym, a nie nadzwyczajnym. Nadto żąda mowca postanowienia, aby jeden z członków rabinatu stale urzędował przy ulicy Szlak, a drugi na Zwierzyńcu. Dalej, celem usunięcia pewnych nieporozumień w rabinacie, należy ustanowić, by opłaty sądów rabinackich wpływały do kasy Gminy, a ta rozdzielała je równomiernie między członków rabinatu. — Również proponuje przeniesienie pozycji „poskim“ do oddziału oświaty, bo ci nie są żadnymi funkcjonarjuszami rabinackimi, lecz jedynie oddającymi się studjom judaistycznym.

W sprawach tych zabierali głos także pp. Bauminger, Deutscher, Wolf, dr. Landau, Leinkram i referent.

Punkt 2) — Biuro — przyjęto bez zmian.

Przy punkcie 3) — oświata — rozpoczęła się walna dyskusja i tu najjaskrawiej zarysowały się stanowiska stronnictw. Z jednej strony sjoniści, Mizrachi i przedstawiciele rękodzielników, którzy ujmują tę sprawę z szerszego punktu widzenia, a z drugiej Aguda i Charajdim trzymający się kurczowo zasady, że Gmina jest li tylko instytucją religijną i wszystkie jej dochody powinny jedynie pójść na ten cel.

Najwidoczniej ujawniły się te różnice przy proponowaniu cyfr globalnych na ten cel; mianowicie dr. Hilfstein proponuje 120.000 zł, ref. Freylich 80.000 zł, a r. Wolf 40.000 zł, twierdząc, że Gmina żydowska jest instytucją czysto religijną, przeto proponuje z tych 40.000 zł przeznaczyć 20.000 zł na Talmud Tora, 16.000 zł na jesziwę.

Radca Goldschmied (rzemieślnik) zastrzegł się z całą stanowczością przeciw wywodom r. Wolfa, Gmina bowiem zdaniem jego ma nietylko do załatwienia sprawy religijne, ale także i inne, dotyczące ogółu żydowskiego; proponuje w szczególności 3.000 zł na kursy dokształcające dla rzemieślników.

Radca dr. Hilfstein oświadcza, że aczkolwiek ocenia zadania Gminy zupełnie inaczej niż r. Wolf mimo to nie chce się z nim wdawać w dyskusję i zaznacza, że

oświata jest najważniejszym obowiązkiem Gminy żydowskiej.

Proponuje zatem, aby przy tym dziale uwzględnić po pierwsze szkoły żydowskie zorganizowane jak Talmud Tora, Bet Sefer Iwri, Cheder Iwri, Jesodej Hatora, a z drugiej strony instytucje oświatowe, które mają charakter dokształcający, a zatem dla szkół wziąć za podstawę ilość dzieci uczęszczających do nich i tu przeznaczyć 4 złote na głowę miesięcznie, a co do innych instytucyj proponuje: dla Tarbutu 3.000 zł, dla Teatru żydowskiego 5.000 zł, dla Ezry 1.500 zł (tylko na zakupno książek), stypendjum dla Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie 900 zł, dla Żyd. Towarzystwa Sztuk Pięknych 500 zł, Żyd. Towarzystwa Muzycznego 300 zł.

Radca dr. Markus, popierając zasadę subwencji dla szkół w myśl wywodów dra Hilfsteina, żąda nadto przeznaczenia 5.000 zł na budowę gmachu dla Cheder Iwri (wstawiając tę kwotę do budżetu zwyczajnego), a 1000 zł dla Ceirei Mizrachi. Również porusza sprawę niedopatrzenia przez Gminę nauki religji w szkołach powszechnych państwowych, podając, że Ministerstwo już w r. 1928 sprawę tę odpowiednio uregulowało, a mianowicie przeznaczając 4 godziny nauki religji tygodniowo w szkołach o bezwzględnej większości dzieci żydowskich, a w szkołach mieszanych 2 godziny tygodniowo, z tem, że i tam można uczyć 4 godziny tygodniowo, jeżeli tylko Gmina żydowska tego zażąda. Wobec tego zednak, że dotychczas to nie nastąpiło, mimo wyraźnego rozporządzenia ministerjalnego, wzywa się przewodniczącego dra Landaua, jako członka rady szkolnej okręgowej w Krakowie, aby złożył sprawozdanie na najbliższem posiedzeniu Zarządu, co w tym kierunku zdziałał, a równocześnie wzywa się prezesa Rady dra Fischlowitza, jako przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej nauczycieli religji żydowskiej, aby przedstawił obecny stan nauki religji w szkołach ludowych i średnich. Nadto zaznaczył, że podczas gdy inne Gminy żydowskie przeznaczają na cele oświatowe znaczne sumy swego budżetu, Gmina krakowska proponuje na ten cel sumę zaledwie dochodzącą do 3-ch procent.

(Dokończenie nastąpi)

* * *

Na zwołanem dziś wieczór posiedzeniu Zarządu nastąpi głosowanie nad zgłoszonemi w dyskusji budżetowej wnioskami.

DZIEŃ POLITYCZNY

Seinfeld stanie wkrótce przed sądem

Z Warszawy donoszą: Śledztwo w głośnej sprawie Jana Seinferlda zostało całkowicie zakończone przez sędziego śledczego Luxenburga i przesłane prokuraturze apelacyjnej dla sporządzenia aktu oskarżenia.

Seinfeld, 25-letni mieszkniec Krakowa, oskarżony jest z art. 1 par. 1-go Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o to, że 28 grudnia 1929 r. umyślnie ujawnił innej osobie wiadomości, które ze względu na dobro państwa polskiego należało zachować w tajemnicy przed rządem obcego państwa.

Mianowicie w kommikacie poufnym Agencji Wschodniej, rozesłanym między innemi oddziałom prowincjonalnym agencji, zamieścił treść meldunku sytuacyjnego, złożonego Prezydentowi Rzeczypospolitej 27. 12. r. z. przez desygnowanego na premiera prof. Kazimierza Bartla o tworzeniu nowego rządu.

Przestępstwo powyższym artykułem objęte przewiduje karę, za szpiegostwo.

Do sprawy mają być m. in. wezwani: por. Zawilichowski p. o. szefa gabinetu prezesa rady ministrów, Edward Krüger referent prasowy komisarjatu rządu, Adam Szczepanik dyrektor Agencji Wschodniej (co do którego śledztwo umorzono) i kilkunastu urzędników z „Pasty“.

Premjer Bartel na rozprawę główną, która już wkrótce odbędzie się w Sądzie Okręgowym Warszawskim, ze względów formalno-taktycznych wezwanym nie będzie. Natomiast, mają być badani świadkowie, wskazani przez pozostającego obecnie na wolności za kaucją, oskarżonego Seinfelda.

Akta sprawy, wraz ze sporządzonym przez prokuratorję sądu apelacyjnego aktem oskarżenia przejdą dziś do właściwej instancji, to jest do sądu okręgowego, który wyznaczy termin sprawy w najbliższym czasie.

JEDEN LEKARZ NA 100,000 MIESZKAŃCÓW.

Jak donoszą pisma londyńskie, w Chinach praktykuje obecnie 4,000 lekarzy, posiadających dyplomy uniwersyteckie. Wobec tego, iż Chiny liczą 483 miljony mieszkańców, przeto jeden lekarz przypada tam na 100,000 mieszkańców.

W przededniu wyborów do „Asifat haniwcharim"

Jerozolima (ŻAT) „Waad Haleumi" mianował komitet centralny, który zająć się ma organizacją wyborów do „Asifath Haniwcharim"

Pierwsza po rozruchach sierpniowych kolonja robotnicza!

Jerozolima (ŻAT) W pobliżu Riszon le Zion odbyła się uroczystość poświęcenia kolonji robotniczej (Moszaw Owdim), pierwszej po rozruchach sierpniowych w Palestynie.

Kolonja otrzymała nazwę Beth-Chonon i obejmuje obszar 600 dunamów. W Beth-Chanon znajduje się 40 kolonistów-robotników. Grunta pod kolonję nabyte zostały przez Żydowski Fundusz Narodowy, zaś urządzenie częściowo przez Keren Hajesod, częściowo przez bułgarskich sjonistów.

Prezydent Egzekutywy arabskiej sprzedaje ziemię Żydom

Jerozolima (ŻAT) Pismo arabskie „Meraat el Szark" donosi, że prezydent egzekutywy arabskiej, który stoi również na czele delegacji do Londynu Muza Kazim Pasza sprzedał ostatnio przedsiębiorcom żydowskim 400 dunamów gruntu położonego w pobliżu Tul-Keren. Pismo podaje również, że przywódca nacjonalistów arabskich w Jaffie Omar Arbitar także sprzedał ziemię Żydom.

Proces o grunta w Infiat

Jerozolima (ŻAT) W okręgowym sądzie w Jerozolimie rozpoczął się proces o prawa własności do gruntów w Infiat obszaru Chedery. Prawo własności kolonistów żydowskich do powyższych gruntów bronione jest przez trzech adwokatów. Jako obrońcy fełachów arabskich występują również trzej adwokaci. Z pretensjami do części gruntów w Infiat wystąpił także rząd palestyński, który reprezentowany jest przez dwóch adwokatów.

Czego żąda delegacja arabska w Londynie?

Delegacja arabska w Londynie ma zostać przyjęta w poniedziałek na audjencji u ministra kolonji. Delegacja przygotowała obszerny memorjał dla ministra, wysuwając w nim żądanie zniesienia deklaracji Balfoura i wyznaczenie wyborów do parlamentu palestyńskiego.

Tragiczny zgon dyplomaty

W Paryżu popełnił samobójstwo były konsul generalny rządu litewskiego Hirszowicz z małżonką. Hirszowicz był bardzo zamożnym człowiekiem i wielkim filantropem. Ostatnio stracił swój majątek i to go prawdopodobnie doprowadziło do rozpaczliwego kroku.

Wiadomości z kraju

AUTOMATY FOTOGRAFICZNE W WARSZAWIE

W ostatnich dniach otworzono w Warszawie u zbiegu ulic Rymarskiej i Tłomackiego pierwszy zakład z automatami fotograficznemi. W ciągu kilku minut automat wydaje gotowe fotografje w szeregu póz dowolnej wielkości. Przed sklepem gromadzą się wieczorami tłumy ciekawych i przyglądają się przez szyby, jak klijenci wewnątrz robią do automatów „przyjemne" wyrazy twarzy". Automaty fotograficzne, stanowiące nowość dla Warszawy, cieszą się powodzeniem.

ZA ŻYCIA RODZICÓW — SIEROTĄ
Z tragedyj żydowskich

W szpitalu „Dzieciątko Jezus" w Warszawie leżał obłożnie chory pewien młodzieniec żydowski nazwiskiem Józef Rabinowicz, który był ofiarą okrucieństwa Mikołaja Mikołajewicza. W pierwszym roku wojny, kiedy wyszedł nakaz, by Żydzi opuścili miasta na wybrzeżu bałtyckiem, rodzice Rabinowicza mieszkający obok Rygi, wyjechali w takiej panice, że zgubili kilkuletnie dziecko. Dziecko tułało się z miasta do miasta, aż przybyło do Warszawy ciężko chore na nerki. Rabinowicz wyleczył się, ale przed rokiem zapadł znowu na tę chorobę i został umieszczony w szpitalu „Dzieciątko Jezus". Leżąc tam, wysłał do rabinatu warszawskiego list, w którym doniósł, że w szpitalu chcą go wychrzcić, on atoli pragnie umrzeć Żydem. Dzięki interwencji rabinatu przewieziono go do szpitala żydowskiego Onegdaj zmarł. Przez pięć dni oczekiwano, aż ktoś z krewnych zgłosi się. Zaledwie dziesięć osób odprowadzało zwłoki Rabinowicza na cmentarz. Rodzice Rabinowicza prawdopodobnie żyją. Tak więc Rabinowicz za życia rodziców był sierotą.

PROCES SYNA POS. GRYNBAUMA PRZED SĄDEM APELACYJNYM

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie znalazł się proces syna posła Grynbauma, skazanego przez sąd okręgowy w Łodzi na półtora roku więzienia za działalność komunistyczną.

Obrońca oskarżonego adw poseł Hartglas postawił wniosek o zbadanie danych dotyczących karalności głównego świadka oskarżenia Ostrowskiego, który zeznał, że widział oskarżonego na zienia za działalność komunistyczną.

Świadek ten miał być skazany za gwałt na rok więzienia.

Sąd apelacyjny postanowił zażądać danych dotyczących karalności tego świadka i wobec tego proces przerwano do dnia dzisiejszego (soboty).

POPADŁ W CHOROBĘ UMYSŁOWĄ Z POWODU NĘDZY

W Warszawie na rogu Leszna i Tłomackiej pewien młodzieniec rozpoczął napadać na przechodniów, zatrzymywał wozy tramwajowe, dorożki automobilowe i wozy. Przeszło godzinę trwały te awantury. Dopiero przybyły lekarz stwierdził, że młodzieniec ten jest chory umysłowo. Nazywa on się Dawid Weinzweig i liczy 26 lat. Jest bezrobotny, żył w straszliwej nędzy i od dłuższego czasu nie jadł. Prawdopodobnie wskutek rozpaczliwej sytuacji doznał ataku szału.

NAPAD W BIAŁY DZIEŃ

Onegdaj zdarzył się tajemniczy wypadek przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Ulicą tą szła córka znanego kupca warszawskiego p. N. ze swoim narzeczonym W pewnej chwili zatrzymało się przed nimi auto, a szofer auta oblał twarz narzeczonych kwasem siarkowym Bezpośrednio po czynie wskoczył do auta i szybko odjechał. W czasie czynu szofer zgubił czapkę, a przechodnie zauważyli, że napastnik miał pięknie ufryzowane długie włosy. Narzeczeni odnieśli bardzo ciężkie rany.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„Habima" w Krakowie

Wiadomość o przybyciu „Habimy" do Krakowa wzbudziła powszechne zainteresowanie i radość. Pamiętne są bowiem jeszcze występy „Habimy" w Krakowie, pamiętny żywiołowy entuzjazm i zachwyt, jakie towarzyszyły każdemu przedstawieniu świetnego zespołu. „Habima" przybywa obecnie do Krakowa po wielkich sukcesach we Włoszech, Niemczech, Belgji, Holandji i w większych miastach Polski, gdzie budziła wszędzie podziw swą wspaniałą grą, pozostawiając silne, niezatarte wrażenie. Tournee artystyczne „Habimy", to droga chwały tego hebrajskiego zespołu, to wieniec laurowy dla sztuki żydowskiej. My ze szczególną serdecznością oczekujemy występów Habimy, bo w tym zespole o światowej sławie, witamy bojowników sztuki żydowskiej i odrodzonego języka hebrajskiego.

„Habima" rozpoczyna swe występy w teatrze „Bagatela" we środę 2 kwietnia sztuką Calderona „Korona Dawida". We czwartek dany będzie Ańskiego „Dybuk", w piątek Pińskiego „Żyd Wieczny Tułacz", w sobotę Szaloma Alejchama „Skarb".

Wystawa Zabytków Polskiego Renesansu

W związku ze Zjazdem naukowym im. J. Kochanowskiego, urządza Towarzystwo Miłośników Krakowa wystawę zabytków sztuki i przemysłu artystycznego z epoki Odrodzenia. Wystawa pomieszczona będzie w salach II. piętra Zamku królewskiego na Wawelu i obejmować będzie najcenniejsze zabytki epoki, wybrane nietylko z publicznych zbiorów krakowskich, ale także z warszawskich, lwowskich i innych, oraz ze zbiorów prywatnych, na co Komitet Wystawy uzyskał już zgodę właścicieli. Na Wystawie znajdą się obrazy portrety, paramenty kościelne, kielichy, misy, wyroby majolikowe, przedmioty codziennego użytku, broń sieczna i palna itp. Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa w Polsce, a potrwa przez cały miesiąc czerwiec, stanowiąc bez wątpienia wielką atrakcję nietylko dla uczestników Zjazdu, ale i dla najszerszych warstw publiczności.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Zapowiedziane na dziś i jutro koncerty żywego słowa, znakomitego recytatora Herca Grossbarta, wywołały w sferach miłośników sztuki żydowskiej olbrzymie zainteresowanie. Świeże są jeszcze w pamięci wysoce artystyczne recytacje p. Herca Grossbarta, któremi przed kilkoma laty

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Rywale"

Sztuka w trzech aktach (czterech odsłonach) M. Andersona i L Stallingsa

Wolny przekład Jerzego Kosockiego. Reżyserja p. W. Nowakowskiego.

(Gościnne występy Kazimierza Junoszy Stępowskiego)

Przed kilku miesiącami wystawił Szyfmanowski „Teatr Polski" w Warszawie „Rywali" i we wydawanem przez siebie czasopiśmie „Teatr" określił tę amerykańską sztukę jako pacyfistyczną par excellence w przeciwstawieniu do grywanej równocześnie przez Teatr Narodowy sztuki Sherifa „Kres wędrówki". To bądźcobądź dość niezwykle agresywne stanowisko wobec sztuki wystawianej przez rywalizującą z Teatrem Polskim scenę wywołało ożywioną polemikę, w której m. in zabrali głos Boy i Słonimski Dwaj ci krytycy wzięli w obronę piękną sztukę Sherifa, a niebardzo pochlebnie wyrazili się o „Rywalach" Andersona i Stallingsa.

Tej zimy widziałem „Kres wędrówki" we Wiedniu z Moissim w głównej roli, a teraz po wystawieniu przez nasz teatr „Rywali" mogę porównać obie te sztuki. Jeśli chodzi o walory ściśle literackie, o artystyczny ich poziom, to pod względem utworów, nie ulega wątpliwości, że „Kres wędrówki" jest dziełem znacznie głębszem i bardziej wartościowem. Jeśli jednakowoż weźmiemy za punkt wyjścia stanowisko wobec wojny, to pacyfizm obu tych sztuk poważne budzi zastrzeżenia. Ideowa konstrukcja obu utworów jest jednakowa, przyczem na bene autorów „Rywali" zapisać należy prawdopodobnie ich pierwszeństwo, albowiem „Rywale" ukazali się naprzód we filmie, a potem dopiero z filmowego obrazu zrobiono sceniczny dramat. Przed rokiem, zdaje się, grano „Rywali" w jednem z krakowskich kin. Nie ulega więc wątpliwości, że pp. Anderson i Stallings nie zapożyczyli się u angielskiego autora Sherifa.

W obu dramatach ludzie w nich występujący głęboko cierpią z powodu wojny. W „Kresie wędrówki" cierpią w sposób dyskretny i dystyngowany, ponieważ ludzie tam występujący, należą do sfer inteligencji. W „Rywalach" mamy do czynienia ze zawadjakami i awanturnikami, a więc ludzie z „Rywali" wyrażają swoje uczucia w sposób brutalny. W dodatku amerykańskie pochodzenie „Rywali" wpłynęło też na stanowisko bohaterów wobec wojny. Amerykanie wszystko traktują jako sport, nic więc dziwnego, że i wojna staje się tylko odmianą sportu. Jest to coprawda sport przymusowy, przeciwko któremu bohaterzy „Rywali" potem się buntują, ale przecież jest to sport. I Anglicy lubią namiętnie sport, ale Sherif jako subtelny i pełen smaku pisarz, szczęśliwie uniknął tego motywu.

W ostatecznym jednakowoż rezultacie tak „Kres wędrówki", jak i „Rywale" są apoteozą cichego i przejmującego bohaterstwa wojny. W „Kresie wędrówki" ludzie bezmyślnym wyrokiem okrutnych losów złączeni razem w jednej lepiance, do której o każdej porze dnia i nocy zagląda śmierć, pytają się, poco właściwie siedzą w tej lepiance, ale posterunku swego nie opuszczają. A gdy jeden z oficerów pod wpływem tchórzostwa dostaje ataku szału, kapitan Stanhope główny bohater dramatu, z rewolwerem w ręku zmusza owego oficera do wytrwania. I Stanhope jest tchórzem, chociaż uchodzi za najdzielniejszego oficera armji, za wcielenie wszystkich bohaterskich męskich cnót, ale zagłusza to swoje tchórzostwo alkoholem i z kwitnącego pełnego nadziei młodego człowieka, przemienia się w zatraceńca i alkoholika. Lepianki swojej jednak nie opuści, wytrwa aż do ostatniej chwili, bo tak nakazuje wpojone mu od stuleci poczucie honoru. Ten sam motyw w zgrubiałej formie występuje też w „Rywalach", przyczem sportowe zabarwienie odbiera mu jeszcze dużo przekonywującej mocy i czyni go nam, Europejczykom nie bardzo sympatycznym. Proszę sobie bowiem wyobrazić, że jeden z bohaterów, sierżant Quint, chociaż jest ranny, chociaż może pozostać przy kochanej dziewczynie, idzie jednak na pewną prawie śmierć. Autorowie, wyczuwając słaby punkt, podpierają awanturniczość tej nagłej decyzji Quinta jeszcze drzemiącą w nim solidarnością, tą u Remarquea przez tylu krytyków krytykowaną „koleżeńskością", ale mimo wszystko ny-

zdobył sobie publiczność krakowską. Na program obecnych występów złożą się utwory: Pereca, Szaloma Alejchema, Nadira, Kulbaka, Litszyca i in. Pozostałe bilety w cenie od 1 zł do 1 zł do nabycia przy kasie teatru od 6 wiecz., a w niedzielę od 10 rano.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, jutro i pojutrze „Rywale", z tak świetnie przyjętą kreacją K. Junoszy- Stępowskiego. Znakomity artysta gra także w niedzielę popołudniu w kapitalnej komedji „Azais", która ukaże się po raz pierwszy po cenach zniżonych.

— **X. PORANEK SYMFONICZNY** Związku Zawodowych Muzyków w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 6 kwietnia br. o godz. 11-ej przed poł. w sali Starego Teatru. Dyryguje p. Tadeusz Mazurkiewicz, współdziała jako solistka znakomita skrzypaczka p. Irena Dubiska, która wykona koncert skrzypcowy Beethovena. Ponadto w programie R. Statkowskiego Uwertura do opery „Marja" Strauss, „Don Juan", oraz na licznie zgłoszone życzenia Rimski- Korsakowa „Scheherezada". Bilety w cenie od 1 zł 50 do 5-ciu zł do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru, tel. 1485.

— **CHARLOTTE JAECKEL**, znakomita wiedeńska śpiewaczka wystąpi z jedynym koncertem dziś w sobotę 29 bm. w sali Bolońskiego. Bogaty i urozmaicony program złożony z najwybitniejszych utworów muzyki niemieckiej, francuskiej, angielskiej i włoskiej niezawodnie zainteresuje melomanów krakowskich. Przy fortepianie Włodzimierz Ormicki. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

— **AKADEMICKA FILHARMONJA Z PRAGI**, pod artystycznem kierownictwem znakomitego dyrygenta Otokara Kozela, wystąpi u nas dwukrotnie, a to dziś w sobotę 29 bm. i w niedzielę 30 bm. w Starym Teatrze. Świetna ta orkiestra, której wykonanie techniczne i dźwiękowe stoi na wyżynie doskonałości, wykona bogaty program, złożony z utworów Beethovena, Mozarta, Dvoraka, Fibicha, Noskowskiego i in.

— **SŁYNNY ZESPÓŁ ILUZJONISTÓW SEMBU LERUSA**, który swą techniką przy wykonywaniu eksperymentów wywołuje wszędzie niebywały entuzjazm i zachwyt wśród licznie zebranej publiczności, wystąpi po raz pierwszy w Krakowie we wtorek 1, we środę 2 i we czwartek 3 kwietnia br. w Starym Teatrze.

— **ZBIOROWA WYSTAWA OBRAZÓW MARJI NIEDZIELSKIEJ** otwarta będzie w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w sali Towarzystwa Rolniczego, pl. Szczepański 8. Wystawa obejmuje szereg portretów pań z krakowskiego towarzystwa, krajobrazy i in. Wystawa potrwa do 6-go kwietnia włącznie.

EMIL JANNINGS CZŁONKIEM BURGTEATRU

Pisaliśmy już o wielkim sukcesie Emila Janningsa, który we Wiedniu wystąpił w starej sztuce „Mirbeau'a „Interes jest interesem". Po premjerze publiczność szalała z zachwytu, a cała prasa wiedeńska nie miała dość słów zachwytu dla kreacji Janningsa. Dyrekcja Burgteatru rozpoczęła z Janningsem pertraktacje w sprawie angażowania artysty na stałe występy. Pertraktacje te najprawdopodobniej zakończą się pomyślnym rezultatem. Równocześnie otrzymał Jannings telegraficzną ofertę od Reinhardta o przyjęcie roli Falstaffa w szekspirowskim „Henryku IV".

O jedną czwartą procentu

Na marginesie przesilenia rządowego w Niemczech

Kraków, 29 marca

(K) W jednym z dzienników berlińskich ukazał się onegdaj artykuł pt. „Um ein Viertelprozent". Autor artykułu wywodzi, że gabinet Hermana Müllera najprawdopodobniej poda się do dymisji, ponieważ partje wchodzące w skład koalicji rządowej, nie mogły ze sobą porozumieć się co do jednej czwartej procentu. Wydaje się to na pozór paradoksalne, a jednak o tę jedną czwartą procentu potknął się gabinet Müllera i zgłosił dymisję, którą też prezydent Rzeszy Hindenburg, przyjął.

O jakąż to jedną czwartą procentu potknął się gabinet „pracowitych przeciętności", jak złośliwie nazwano rząd p. Müllera po śmierci Stresemanna? Przesilenie w Niemczech stało się przewlekłą chorobą, a wybuch ostrego kryzysu zależny był od najmniejszej drobnostki. Rząd, jak wiadomo, opierał się na wielkiej koalicji, którą tworzyli socjaliści, centrum wraz ze swą bawarską ekspozyturą tj. bawarską partją ludową, demokraci i niemieccy ludowcy. Między temi partjami istniała taka rozbieżność interesów, że potrzeba było wielkiej sztuki lawirowania, by wszystkie te interesy sprowadzić do jakiegoś możliwego wspólnego mianownika. Herman Müller, człowiek bardzo porządny i pracowity, ale jako polityk przeciętna indywidualność, nie posiada jednak giętkości i tej zdolności lawirowania, dlatego wciąż musiał się uciekać do pomocy prezydenta Rzeszy Hindenburga.

A trudności, jakie miał do przezwyciężenia, leżały tak w dziedzinie polityki zagranicznej jak — i to głównie — w dziedzinie polityki wewnętrznej. Okazało się, że dla aktualnych problemów polityki zagranicznej znalazła się w parlamencie większość, chociaż i to przyszło z bardzo dużą trudnością. Ale niemiecka partja ludowa, która, zwłaszcza po śmierci Stresemana zawzięcie flirtowała z Hugenbergiem i dlatego pierwsza wystąpiła z frondą przeciwko wielkiej koalicji, nie mogła nie uchwalić planu Younga, tej właściwej spuścizny Stresemanna.

Polityka zagraniczna nietylko zresztą w Niemczech, ale i wszędzie indziej, jest ściśle związana z polityką wewnętrzną. Plan Younga nakłada na Niemcy duże ciężary, którym sprostać tylko mogą, jeśli przeprowadzą należyte reforme finansów. I oto wyłaniają się trzy niebezpieczne rafy, na których rozbił się gabinet Hermana Müllera. Reforma finansów Rzeszy obracała się głównie około następujących trzech punktów: 1) podwyżka podatków na rok bieżący, 2) zniżka podatków na rok przyszły, 3) uregulowanie ubezpieczenia robotników przeciwko bezrobociu. Centrum jeszcze przed ratyfikacją planu Younga wysunęło hasło junctim między planem Younga a uzgodnieniem stanowiska partyj, tworzących koalicję we wszystkich spornych kwestjach. Na to junctim nie chcieli się znowu zgodzić niemeccy ludowcy, reprezentujący interesy ciężkiego przemysłu, którzy oświadczyli gotowość głosowania za planem Younga, ale chcieli zachować wolną rękę w sprawach reformy finansów. Sytuację uratował Hindenburg wpłynąwszy na centrum, by porzuciło na razie zasadę junctim, obowiązując się do przeprowadzenia reformy finansów do 1 kwietnia br., z tem, że gdyby parlament nie znalazł większości dla projektu rządowego w tej sprawie, ogłosi go rząd w drodze artykułu 48 konstytucji, jako konieczne zarządzenie. Plan Younga został przyjęty i ratyfikowany, a centrum wystąpiło obecnie z żądaniem realizacji przyrzeczenia Hindenburga i zagroziło nawet wycofaniem swych ministrów z gabinetu.

Kryzys dojrzał w ten sposób do gwałtownego wybuchu, a sprowadzili go socjalni demokraci, którzy absolutnie i za żadną cenę nie chcieli iść na ustępstwa w kwestji ubezpieczenia przeciwko bezrobociu. Jak wiadomo, niemiecka centralna instytucja ubezpieczenia przeciwko bezrobociu nie może istnieć bez subwencji ze strony państwa. Subwencję tę ustalono na rok 1930 w kwocie 150 miljonów marek. Ale nie jest ona wystarczająca, dlatego gabinet Müllera, by doprowadzić do równowagi między dochodami a rozchodami tej centralnej instytucji (Reichsanstalt für Arbeitslosenversicherungen), zaproponował podwyżkę stawek pracodawców na 4 procent. Niemieccy ludowcy stanowczo przeciwko podwyższeniu stawek pracodawców, jako obciążeniu przemysłu zaprotestowali. Centrum i demokraci zaproponowali podwyżkę tych stawek na 3 i trzy czwarte procentu, Socjaliści oświadczyli jednak, że nie mogą się zgodzić na ten kompromisowy wniosek i domagali się pełnych czterech procentów. O tę więc jedną czwartą procentu toczyła się obecna rozgrywka, która zakończyła się dymisją gabinetu.

W rzeczywistości jednak nie chodzi o tę jedną czwartą procentu, a przyczyny obecnego przesilenia w Niemczech leżą znacznie głębiej. Przed tygodniem odbył się kongres partji ludowej we Wiesbadenie, który okazał, że sympatje prawicowe niemieckiej partji ludowej są bardzo silne. Przywódca ludowców dr. Scholz oddawna skłaniał się ku koalicji z niemieckimi nacjonalistami i był zwolennikiem koncentracji partyj mieszczańskich z wykluczeniem socjalistów, ale jak długo żył Stresemann, koncepcja ta nie miała żadnych widoków powodzenie. Po śmierci Stresemanna niema nikogo, kto by się mógł przeciwstawić Scholzowi. Także i w centrum wyraźniejsze stały się prawicowe sympatje. Wszak zbliżają się wybory do parlamentu, a centrum chciałoby w tym decydującym momencie objąć ster rządu w swe ręce i obsadzić ważniejsze placówki swymi ludźmi. Tem wytłomaczyć sobie można pogłoski o powierzeniu misji utworzenia nowego gabinetu Brüningowi, przywódcy centrum.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy w Niemczech będzie można rządzić przeciwko socjalnym demokratom...

tuacji nie potafili obronić, jeśli o psychologiczną chodzi prawdę.

Jeśli pacyfizm „Rywali" jest mocno wątpliwy, żadnej wątpliwości nie ulega ich antyfeminizm. W sztuce występuje tylko jedna kobieta, Germaine, córka oberżysty. Ta przez p. Kostecką z dużą werwą zagrana Germaine jest raczej samiczką, małą bestyjką, drapieżną kotką, a nie myślącą istotą. O tę kotkę walczą ze sobą dwaj rywale, tj. Kapitan Flagg i sierżant Quirt, dwaj awanturnicy, włóczykije, pijusy, którym nie podczas wojny zejdzie z drogi każdy człowiek, z natury „cywil". Germaine kocha i kapitana i sierżanta, kocha wszystkich żołnierzy, kocha miłością, którą zrodziły opary krwi. Miłość i śmierć — to dwa stare druhy, które w tym brutalnym dramacie, tak boleśnie mocnemi szafującym efektami, znalazły swoje niejako pierwotne, wprost żywiołowe prototypy. W każdym razie za typ Germainey, kobiety nie bardzo muszą być wdzięczne autorom „Rywali".

Wystawiono „Rywali" na naszej scenie żywo i zajmująco. Wprowadzono na scenę motocykl, a za sceną tak siarczyście strzelano, że miało się naprawdę wrażenie, jakoby rozlegał się gruchot karabinów maszynowych. Rozumie się, że pod tym względem teatr nie może rywalizować z filmem, ale Reinhardt unikał o ile możności tych bardzo mocnych efektów. Nam ich p. Nowakowski nie poskąpił.

Miły gość naszej sceny p. Kazimierz Junosza-Stępowski dał mocną, zwartą i potężną sylwetkę kapitana Flagga. Autorowie „Rywali" wogóle ułatwili artystom ich pracę, bo ludzie z tej sztuki nie rozwijają się, nie posiadają żadnych odcieni, są niejako ukutemi z jednej bryły postaciami. Mimo to kreacja p. Stępowskiego tak jest jednolita, tyle zawiera w sobie skondensowanej energji, tak świetnie w najdrobniejszych szczegółach jest przeprowadzoną, że widzowie pełną mają satysfakcję.

Rywalem jego był sympatyczny i nader utalentowany aktor p. Fabisiak jako sierżant Quirt. Niestety p. Fabisiak często gęsto energję zastępował krzykiem, co się odbijało od spiżowej i tak ekonomicznej w ruchach i ekspresji sylwetki p. Stępowskiego, ale mimo tych braków p. Fabisiak obronną wyszedł ręką ze wszystkich trudności i wcale żywą stworzył postać. Z epizodycznych ról wymienić przedewszystkiem należy p. Niewiarowicza jako ordynansa i p. Leliwę jako pisarza kompanji. Nie rozumiem tylko dlaczego p. Leliwa szwargotał i żydłaczył. Wszak nie miał kreować Żyda z Nalewek, pocóż więc ta niepotrzebna rywalizacja nawet nie z Krukowskim, ale z Latajporem- Lawińskim? Czy dlatego, że sztuka nazywa się „Rywale"? M. K.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Rywale"

Niedziela: pop. „Azais" (ceny zniżone); wieczór „Rywale".

ODDZIAŁ CHORÓB PRZEMIANY MATERJI W SZPITALU POD WIEDNIEM.

W szpitalu miejskim w Lainz pod Wiedniem otwarty został oddział dla chorób przemiany materji, którego kierownictwo powierzone zostało prof. Noordenowi. Przy oddziale urządzona została kuchnia, wedle nowoczesnych wymogów, połączona z wielkiem laboratorjum dla doświadczeń naukowych. Obok klasycznych chorób przemiany materji poddane będą leczeniu dyjetetycznemu choroby serca i naczyń, nerek, żołądka, jelit, reumatyzmu itp. Przeprowadzone będą też badania nad wpływem djety na system nerwowy, na skórę i gruczoły, a w końcu też nad skutkami odżywiania w wypadkach gruźlicy i zakażenia ran.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień b.r.

PRZEGLĄD MUZYCZNY

Pieśń chaluców w Palestynie

Próba charakterystyki

Rozwój pieśni chaluców w Palestynie zależy od trzech ważkich czynników natury społecznej: 1. od warunków zdobywania pracy w Erec; 2. od osiedleńców i ich przynależności do warstwy społecznej; 3. od charakteru muzyki, a szczególnie pieśniarstwa krajów z których osiedleńcy przenoszą się do Palestyny.

Zrozumiałem jest, że inaczej kształtuje się pieśń chaluców w Erec w okresach twórczego wysiłku, wówczas, kiedy swobodnie płynie nurt życia, a zdobycie pracy nie przedstawia wielkich trudności, — inaczej podczas kryzysu gospodarczo—ekonomicznego. W pierwszym wypadku, t. j. intensywnego realizowania zamierzonego planu odbudowy, pieśń chaluca czy szomra wyraża pełną radość życia, jej melodja biegnie w nieokiełznanych rytmach synkop, wyraża młodzieńczy temperament i afirmację człowieczej pracy.

Innym razem, w czasie zastoju, ogólnego bezrobocia, gdy wszechwładny kryzys paraliżuje wszelkie poczynania i zwątpienie obejmuje rzesze pracujących, anonimowa masa robotników intonuje żałosną pieśń „Hamachsan sagur“ („Magazyn zamknięty“), albo bezbrzeżnym smutkiem owianą pieśń Engla do słów Awigdora Hameiriego „Pieśń zwątpienia“.

• • •

Ważnym czynnikiem, wpływającym na charaktery styku pieśni chaluców w Palestynie, jest przynależność klasowa osiedleńców. Chaluc pracujący na roli, żyjący w kibucu (kolektywna forma życia niektórych kolonij w Palestynie), stwarza rodzaj prymitywnej pieśni o strukturze ostro ciosanej w materjale pentatoniki czy tonacyj średniowiecznych, który często znachodzi się w melodjach palestyńskich Żydów i Arabów. Natomiast chaluc o indywidualistycznej tendencji rozwoju, żyjący w mieście (Tel—Awiw, Jerozolima), przejmuje dość szybko elementy śpiewów mieszczaństwa (szlagery, kuplety), które ze względu na swój charakter dur—moll, stanowią odrębną klasę, obcą duchowi rodzimej pieśni, przynależną europejskiej muzyce. Dla rozwoju pieśni w Erec bezwzględnie większe znaczenie mają chalucim, pracujący na roli: od nich należy oczekiwać wykształcenia właściwych cech melodyj i ich specyficznych tonalności.

• • •

Rzesze osiedleńców, przybywające do Erec z różnych krajów europejskich i pozaeuropejskich, wnoszą ze sobą melodje różnego pochodzenia, dlatego w niektórych, zwłaszcza pierwszej i początku drugiej alii (fali imigracji), znaleźć można cechy śpiewów obcych, jak rosyjskich, ukraińskich i t. p. Dwie dalsze alije i obecnie piąta są okresami częściowej krystalizacji współczesnej pieśni pionierów. Tak więc w czasokresie między 1880—1930 zdołało pionierstwo między innemi ufundować szeroką podstawę dla oryginalnej twórczości żydowskich muzyków, których znaczna grupa (Achron, Gnessin, Rosowski) reprezentuje poważnych kompozytorów.

• • •

Pierwszy okres kolonizacji Palestyny (1880—1905) nie posiada znaczenia kulturalno—narodowego; w jiszuwie, t. j. w osiedlu rolniczem, robotnik żydowski, przybyły z Rosji i Rumunji, nie posługuje się językiem hebrajskim, nie zdaje sobie jeszcze sprawy z roli Erec, jako narodowej siedziby Żydów. Zakres śpiewów, jaki uprawiali owi osiedleńcy, a który dochował się w różnych śpiewnikach, między innemi w zbiorze pieśni, wydanych przez Rosowskiego (1929), jest bardzo szczupły. Do ulubionych pieśni tego czasu należą te, które w układzie interwałów posiadają znamię pobudki, są nawoływaniem do pracy, albo których tekst opiewa znojne życie robotnika. „Uru—achai“, „Awodath—haikar“, „Sz— Hanoeh“, pieśni golusowego pochodzenia, — na co wskazuje tonalność durowa, — należały wówczas do nader popularnych, utrzymały swoją żywotność, dopóty pracujący nie zetknęli się ze zgoła inną muzyką Żydów Wschodu, oraz bogatą melodyką ludową Arabów.

• • •

Druga alija (1905—1914) - emigracja w pierwszej linji robotnika żydowskiego z Rosji, obejmowała proletarjackie rzesze, które w kraju wystąpiły z [illegible] ciężkie warunki istnienia, choroby, głód, i trudno dająca się obrobić ziemia palestyńska, budzą zwątpienie w siły i możności odbudowy. Cały ból istnienia tych pionierów zamknięty jest w typowej dla tego okresu pieśni „hefker“ (zwątpienia), rozwijających się w Jehudzie i północnej Galilei. Wędrowni robotnicy, przenoszący się z miejsca na miejsce — przypominający „menestrjes“, francuskich krzewicieli pieśni ludowej i „fahrende Leute“ w Niemczech (czasów średniowiecza), rozsiewają w całym kraju swoje piosenki. „Szirej chewrat trask“ — tak bowiem nazywały się pieśni bractwa włóczęgów — były to utwory wokalne improwizowane przez jednego lub wielu wykonawców, najczęściej bez tekstu — przy akompanjamencie gitary. Pieśni wagantów przypominają, acz są między niemi również oryginalne — ludowe melodje rosyjskie (zbudowane na postępie gamy o symetrycznie rozłożonych pół— cało— półtoratonów a—b—cis—d—e—f—gis—a—), które bardzo zaciążyły nad późniejszą muzyką wokalną chaluców.

• • •

W roku 1919, po wojnie światowej, pod silnym naporem sukcesów polityki sjońskiej, wzbiera nowa fala emigracji: trzecia alija chaluców i szomrów (1919—1924). Ci ostatni, przejęci głębokim idealizmem, widzą w wyzwoleniu, choćby części żydostwa, z szarej, chwiejnej rzeczywistości ghetta, — sposób obrony przed panoszącą się asymilacją, oraz konieczność budowania nowego społeczeństwa w Erec, opartego na zasadach etyki i sprawiedliwości; uświadomienie narodowe „Olim“ (emigranci) sprawiło, że kolonje kultywujące zbiorowo muzykę (chóry, zespoły instrumentalne), sięgała do muzyki Wschodu. Pod wpływem muzyki Żydów jemeńskich i Arabów odczyszcza się stopniowo pieśń od naleciałości obcych, zwłaszcza tonalności dualistycznej dur—moll, sekundy zwiększonej, znamiennej dla muzyki golusowej Żydów, zamieszkujących wschodnie kraje Europy, — posiłkuje się niemal wyłącznie pentatoniką i modalnym układem tonów. Zwrot chaluców ku prostocie i archaicznym elementom muzyki Żydów Arabji, zakreślił wyraźnie różnicę między muzyką golusu i Palestyny. Nawet „Nigun“, pieśń najczęściej wykonywana bez tekstu i taniec „hora“, obie formy pochodzące z diaspory po rozpowszechnieniu ich w kraju, nabrały pierwiastków muzyki palestyńskiej. „Nigun“ jest pieśnią, pochodzącą ze wschodnich kresów Polski i Ukrainy, uprawianą przez chasydów, przebywających na dworach rabinów. Do kolonji przeniesioną została przez emigrantów ze sfer mizrachistycznych. Przy wielkiem zróżniczkowaniu form, w jakich osadzony bywa „Nigun“, wychyla się na plan pierwszy trójdzielny schemat pieśni w takcie parzystym oparty na symetrycznych odcinkach; jego rytm o nutach synkopowanych stał się niedzownym niemal czynnikiem normującym wydajność pracy robotnika. Odżywczo oddziaływał „Nigun“ na psychikę chaluca przy żmudnej i wytężonej, wiele sił pochłaniającej robocie, podczas tropikalnych upałów, kiedy zajmując się budowaniem pierwszych dróg na bezkresnych terenach skalnych, nastrzępionych bryłami głaźnemi, i kolonizując osiedla rolnicze ponad chropawą opoką skamieniały, — staczał heroiczną walkę z potęgą przyrody.

Do najbardziej znanych należą niguním Bet—Alfy i Żydów ortodoksów, grupujących się wokół rabina z Jabłonny w Nachlat—Jakow. Obok nigum równocześnie rozwija się taniec „horra“. Ojczyzną tego tańca jest niezawodnie Rumunja. Stąd przeniesiony został do Emeku, serca Palestyny, który z końcem trzeciej alii jako ośrodek pieśni o długim promieniu działania, — uzyskał przewagę nad innemi koloniami.

Znamy kilka odmian „horry“. „Horra“ w Galilei składa się z dwóch części o silnie zarysowanych kontrastach. Część pierwsza w tempie powolnem jest wstępem, dopiero po kilku obrotach następuje część szybka tańca — refren, przy której uczestnicy tańczą aż do zupełnego wyładowania sił i ekstazy. Inny rodzaj „horry“ (w Emek Jezreel) dopuszcza udział jak gdyby choregosa, który, wewnątrz koła tańczących, trzymając ręce podniesione w górę („horra“ Seu—Kapaim Laszamaim) gromkiemi okrzykami (hawa—nagila) podnieca towarzyszów, obracających się w przedziwnych piruetach, lub zakreślających ruchami nóg zygzakowate linje. Tańce chasydzkie [illegible] rozpowszechnione zostały w Erec później podczas czwartej alii.

• • •

Czwarta alija (1924—1928) wprowadziła do Erec zastęp drobnomieszczaństwa, które nie przyczyniło się w tak wielkiej mierze co chalucim — do powiększenia narodowego skarbca melodyj. — Mieszczaństwo szerzyło w kraju szlagiery i kuplety, zasłyszane w miastach europejskich i amerykańskich, które jednakowoż nie znalazły głośnego oddźwięku wśród pionierstwa.

Gdy po krótkim czasie gorączkowego rozwoju życia miejskiego następuje kryzys, powstaje inna, niż dotychczas, o odrębnych znamionach i rysach — pieśń polityczna. Przeciw ciężkiej doli kuje robotnik nową broń: szyderstwo i ironję. Drwi z chwilowej własnej niemocy, z nieporadności władz naczelnych, ze zgromadzeń, na których przemówienia przedstawicieli różnych odłamów powodują zamęt i rozgardjasz wśród zebranych („Asefa“), układa satyry, pamflety i t. p. („Trumpeldor“ a nadto „Szimu rabotaj“).

Pieśń chaluców w Erec w tym czasie zasila własnemi utworami Joel Engel. Posługując się motywiką jasną i prostą, opiera na niej pieśni: „chaluc b'nej“, „sznej michtawim“, „szir chalucim“ których zarówno technika, jak i forma, nie powodują trudności w wykonaniu. Engel tworzył pod wpływem przymusu wewnętrznego, nie uprawiał tak zachwalanego przez niektórych muzyków „metier“ — rzemiosła sztuki. Dlatego talent jego najlepiej wypowiadał się w niedużych, niemal aforystycznych formach („pieśni dziecięce“); przez nie przebija bezpośredniość i szczerość inwencji artysty. Zasługą jego jest również, że zeświecczył religijną pieśń, usunął jej surową powagę, tak, iż odtąd nietylko rozbrzmiewała w synagodze, ale przystosowana do potrzeb i warunków pionierstwa, stała się własnością powszechną (zjawisko sekularyzacji pieśni religijnej daje się zauważyć jeszcze w poprzednich alijach, por. pieśni „ziwchuziwchej cedek“, „wetacher libenu“, konsekwentnie przeprowadził ją jednak Engel).

Nie sposób omówić na tem miejscu wszystkich pieśni beznadziei i udręki, zatraty i trwogi dość, że wymienimy „Szir—haemek“ Engla, „lohhaja li koach“, „lo neflech mi poh“ i piękna pieśń p. t. „Jerozolima“ („kołysanka“ — tekst w języku polskim w antologji najmłodszej poezji palestyńskiej Wolfa).

• • •

Jeśli idzie o ukształtowanie młodo hebrajskiej pieśni ostatniej doby, piątej alii, zaznacza się wyraźnie swoista nuta palestyńska, zrośnięta z ziemią, na której tworzy wolny człowiek.

Z ogromu nadludzkiego wysiłku i wysokiego napięcia woli twórczej zrodziła się żywiołowa pieśń pionierstwa, niosącego śmiało sztandar, na którym widnieje hasło walki o lepsze jutro dla siebie i społeczeństwa żydowskiego.

Paweł Anhalt.

Kronika muzyczna

G. GERSHWIN, autor wykonanej w Krakowie przez Wienera i Donceta „Rhapsody in Blue“, pisze obecnie operę p. t. „Dybuk“.

ZNANY KOMPOZYTOR ALEKSANDER TANSMAN odbywa obecnie tournee po Ameryce, gdzie jest przyjmowany z uznaniem.

W DREŹNIE został wykonany po raz pierwszy koncert skrzypcowy Stefana Frenkla, świetnego skrzypka, znanego w Krakowie z niedawnego występu.

„SIX JAZZ EPIGRAMS“. Pod tym tytułem ukazały się w Universal Edition przeróbki na orkiestrę żydowsko-amerykańskiego kompozytora Louisa Gruenberga.

JÓZEF ROSENSTOCK, który, jak wiadomo, ustąpił na własne żądanie z powodu choroby ze stanowiska Metropolitan—Opera w New Yorku został zaangażowany do teatru narodowego w Mannheimie.

DARIUS MILHAUD napisał ilustrację muzyczną do tygodniowej kroniki filmowej, która została wykonana na koncercie międzynarodowego Towarzystwa muzyki współczesnej w Kolonji; młodociana zaś opera Milhauda „Powrót“ do libretta Jammes'a została wystawiona z wielkiem powodzeniem w Mannheimie.

WE WIEDNIU wykonano z wielkim sukcesem „Cztery utwory taneczne“ na fortepian Joachima Stuczewskiego, znanego kompozytora, którego artykuły o muzyce narodowej umieszczane były na łamach naszego [illegible].

W KWIETNIU odbędzie się we Wiedniu koncert sławnego śpiewaka V. Weinbergera, Palestyńczyka, artysty Scali medjolańskiej.

PRZEGLĄD FILMOWY

O kino przyszłości

Wyświetlanie bez ekranu, rola przenoszenia obrazów, człowiek-maszyna zamiast wykonawcy

Bardzo trudno już dziś mówić o przyszłości kina a raczej sztuki filmowej. Nietylko ofensywa i ulepszenie techniki filmu dźwiękowego, któ ry zdobywa dziś jedną placówkę po drugiej, ale też już i sprawa telewizji oraz przenoszenia filmów i transmisyj obrazów dźwiękowych przez radio — oto bieguny możliwości przyszłego roz woju kinematografji.

Narazie jednak snuć można tylko mniej lub więcej prawdopodobne przypuszczenia na temat tego rozwoju. Nawet najwybitniejsi fachowcy i reżyserzy filmowi nie zdają sobie narazie spra wy z tego, jaki obrót weźmie ewolucja sztuki filmowej. I tak, zapytani o zdanie w tej sprawie (pow. ankietę ogłoszoną na łamach amerykańskiego „Screenlard"), wypowiadają się albo nie zwykle wstrzemięźliwie, uważając, że wyrokowanie w tej dziedzinie jest dziś jeszcze przed wczesne, albo też malują miraże utopijnych — wedle dzisiejszych naszych pojęć — horoskopów

Cecil B. de Mille jest np. zdania, że trudno już dziś mówić konkretnie o przyszłej kinomatografji. Sprawa przeniesienia przedstawień kinomatograficznych do wnętrza domów prywatnych nie zagraża, zdaniem Cecila de Mille'a, wcale specjalnym teatrom świetlnym. Choćby dlatego nie, że wszędzie i zawsze istnieć będzie potrzeba i ochota spędzania wieczoru właśnie w lokalu kinowym. Oczywiście nie wyklucza to wcale możliwości szerokiego zastosowania telewizji do ogólnego użytku. Ale rozwój telewizji przyczyniłby się właśnie również do pchnięcia wytwórczości filmowej naprzód i zasilenia teatrów świetlnych. Jedynie zmieniłaby się sprawa dostarczania prywatnym mieszkaniom aktualnej strawy filmowej, jak to już naprzykład ma miejsce w innym zakresie, z radjem.

Fred Niblo uważa, że użycie radja i telewizji oznacza możliwość *nowej formy kina w przyszłości*. Uważa on, że powstaną po miastach teatry, gdzie wyświetlenia filmów dźwiękowych i projekcji obrazów będzie doprowadzone do doskonałości. Zdaniem jego możliwe będzie wtedy wystawianie w szeregu kinach jednego i tego samego obrazu w jednej tylko kopji, bo wszystkie teatry świetlne obsługiwane będą jednym aparatem nadawczym. Przytem jednak będzie szło o to, by we wszystkich teatrach wrażenie wyświetlanych filmów nie było mniejsze, niż w centralnym teatrze nadawczym. Możnaby w ten sposób nawet sugerować publiczność, np. wybuchami śmiechu, oklaskami itd. w teatrze nadawczym.

Podobne zapatrywanie wyraża *Tod Browning* reżyser filmów z Lon — Chaneyem, nazwany „E. A. Poe'm filmu". Ale idzie on jeszcze o krok dalej. Uważa na podstawie odbytych już prób telewizyjnych, że centralne kinoteatry nadawcze mają przed sobą wielką przyszłość. Browning jest zdania, że wtedy jednak filmy abonowane będą głównie przez domy prywatne, zwłaszcza krótkie i urozmaicone programy, przyczem programy te będą bardziej ciekawe i pod względem technicznym bardziej doskonałe, niż audycje radjowe. Duże filmy będą zdaniem Browninga wyświetlane nadal w kinoteatrach, które jednak dostaną w przyszłości cztery *ściany projekcyjne*. Każda ściana będzie ekranem, za którym znajdować się będzie odpowiedni rozgłośnik, lokalizujący dźwięki i szmery. Nad tem właśnie pracują obecnie wynalazcy *i* technicy.

Clarence Brown odmawia wogóle racji bytu kinoteatrom w przyszłości. Jest on zdania, że wogóle ekran, jako taki będzie zbyteczny. Ekran stanowić będzie poprostu *powietrze*, przyczem fantomy i zjawiska świetlne wywoływane będą przez krzyżujące się promienie świetlne w powietrzu. Zdaniem jego, obrazy wysyłane będą z licznych punktów przyczem łączyć się będą w jednym miejscu. Wtedy — wywodzi Brown — przyjdzie czas na trójwymiarową fotografję i stereoskopową wizję z dźwiękami wydobywającemi się z ukrytych głośników, które umiejscowione może będą pod sceną. Zdjęcia odbywać się będą w studjach, zupełnie innych, niż dzisiejsze. Wykonawcy pracować będą pośrodku koła aparatów fotograficznych i mikrofonów, ustawionych we wszystkich kierunkach. Także aparatura i przedstawienie inaczej będzie wyglądać niż dzisiaj i obrazować będzie wykonawców ze wszystkich stron, tak, jak byli fotografowani. Brown uważa to za najzupełniej możliwe i idzie jeszcze dalej, uważając, że możliwe jest *wprowadzenie wykonawców mechanicznych (automatów)*, wyposażonych w elektryczne energje i dyrygowanych bez kontaktu drutowego. I to nie jest wykluczone! Wystarczy wspomnieć o „*Eric'u*", tym mechanicznym człowieku z żelaza, chodzącym, mówiącym, poruszającym ramionami, a nawet odpowiadającym na zadawane pytania i poruszającym oczami i ustami. Użycia całej gwardji takich ludzi maszyn w filmie stanowiłoby bardzo plastyczne i ciekawe horoskopy.

Inne zapatrywania reżyserów filmowych w Ameryce (D. Shearer) nie idą już tak daleko, a ograniczają się tylko do wymogów reorganizacji dramaturg filmów dźwiękowych (King Vidor) oraz wprowadzenia doskonałej fotografji kolorowej do filmów (L. Barrymore). Jeśli jednak idzie o ciekawe eksperymenty, to rzeczywiście najwięcej zainteresowania budzić muszą *horoskopy Browna*. Od siebie zaś dodać musimy, że także w filmie optycznym niestety nie wyzyskano należycie *filmu rysunkowego i marjonetkowego*, który kryje wszak w sobie tyle wspaniałych możliwości rozwoju i satysfakcji estetycznej, że z pewnością przyjdzie jeszcze kolej na pełne rozwinięcie tego zakresu. O tem jednak już innym razem. *(Te).*

Nowe filmy

„MASKI ERWINA REINERA".

Film wykonano w Hollywood. Według znanej powieści J. Wassermanna. I cóż zostało z powieści przerobionej na film? W każdym razie zasadnicze wytyczne. Niemal nawet i sens osnowy! Figury, z których postać główna ukazuje się w ostrych zarysach. Oczywiście wszystko sprowadzono do tak w filmach potrzebnej prostoty i jasności. Otóż baron Erwin Reiner wygląda jak anioł, a jest czartem. Pożeraczem kobiet. Zdrajcą przyjaciela, którego ukocha ną porywa, a potem odrzucić chce, lecz nie może: fatum miłości. Maską jest właśnie jego anielskość oficjalna.

Wcale ciekawy obraz, choć zakończenie zniekształcono zbytnio. Reżyserował V. Sjöström, rolę główną kreuje John Gilbert, świetnie uwidoczniający walkę zwierzęcia i Boga w sercu ludzkiem. Gra Ewy Berne nienadzwyczajna.

PIERWSZY BARWNY FILM DŹWIĘKOWY.

Jest nam obraz p. t. „Cille" wykonany przez wytwórnię „First National". Jest to rewja operetkowa, wykonana w dwóch kolorach. Prasa zagraniczna uważa obraz ten za w każdym razie ciekawą próbę i krok naprzód w drodze do filmu kolorowego.

FILM O NIEMIECKIM EKS-CESARZU — W NOWYM JORKU.

Film, obrazujący życie i dzieje eks-cesarza Wilhelma, — o czem pisaliśmy już w „Nowym Dzienniku", — wyświetlany jest już w Nowym Jorku. Filmowa prasa nowojorska przyjęła film w dość ironiczny spo sób, żartując z parad i śmiesznostek b. cesarza, którego reżyser obrazu pokazał w najrozmaitszych okolicznościach „cesarskiego" dnia powszechnego z całym szychem militaryzmu i dworskości.

KRONIKA FILMOWA

FRITZ LANG NIE ZRYWA Z „UFA". Między F. Langem, a wytwórnią „Ufa" toczyły się pertraktacje w sprawie rozwiązania wzajemnego kontraktu. Ostatnio doszło między F. Langem a „Ufą" do porozumienia.

„KARJERA", ALBO „TANGO MIŁOŚCI". Taki tytuł nosi nowy film produkcji „Erich—Engel", wykonany pod reżyserją A. Trotzena. Fabuła filmu: Dwaj przyjaciele i blondynka. Jeden z przyjaciół jest kompozytorem przeboju „Tango miłości", a drugi wybija się tym szlagierem. Akuszerką jego karjery jest tancerka „wampir", ale w końcu zwycięża przecież moralność i pokrzywdzonego przyjaciela nie mija zasłużona nagroda.

„KRÓL PARYŻA". W wersji francuskiej i niemieckiej rozpoczęto pod reżyserją Leo Wittlera, z Iwanem Petrowiczem w roli głównej, nakręcanie filmu dźwiękowego, do którego zaangażowano między innemi Hannę Ralph, Hannę Waag, Karola Puffy'ego i Rolfa Gotha. Film nosić będzie tytuł „Król Paryża".

KRYMINALNY FILM DŹWIĘKOWY. Będzie nim wykonany dla British Internacional Pict, film Ryszarda Eilberga, p. t. „Napastnik". Zdjęcia tego filmu rozpoczęte będą wkrótce w Elstree.

PREMJERA OBRAZU DŹWIĘKOWEGO „WIEN, DU STADT DER LIEDER", Z IGO SYMEM. Onegdaj odbyła się w Berlinie premiera farsy dźwiękowej „Wien, du Stadt der Lieder", z M. Hansenem, S. Arno, Igo Symem, Charlotte Ander, Irene Ambrus, T. Morganem i in. w rolach głównych.

Z HUMORU FILMOWEGO

Listy, jakie wpływają do wytwórni...

1.

...Ponieważ jestem bardzo piękna, a brwi moje podobne są, jak twierdzi mój fryzjer, do brwi Grety Garbo, przeto zapytuję, czy nie mielibyście panowie dla mnie odpowiedniej roli głównej. Postać moja z pewnością będzie odpowiednia. Posiadam, jak twierdzi wielu panów, demoniczne nogi...

2.

...Wiem, że nie wystarczają już wąsiki Menjou, by film miał powodzenie, dlatego ośmielam się zwrócić do panów: Mam brodę, której rozmiary odpowiadają najzupełniej rozmiarom brody Tolstoja. Może macie panowie w warsztacie film, w który włączyć moglibyście rolę Tolstoja. Czynię tę ofertę, bo znajomi zapewniali mnie nieraz, że mógłbym, pomijając kilka zewnętrznych szczegółów, świetnie grać hr. Tolstoja.

3.

...Zwracam się do WPanów, bo posiadam, co jest wielką rzadkością, dwie różne połowy twarzy. Po lewej stronie profil mój jest dokładnie grecki i odpowiada, jak stwierdził to niedawno pewien historyk sztuki — antycznym wizerunkom na wazach. Natomiast po prawej stronie, jak zapewnił mnie jeden ze współczesnych malarzy, podobny jestem do jednej z kobiet z Toulouse—Lautrec.

4.

...Syn mój, Kurt, liczący lat dwanaście, wygląda zupełnie na czteroletniego chłopca. Ponieważ zaś policja czyni czteroletnim chłopcom trudności w grze filmowej, przeto zapytuję WPanów, czy nie potrzebujecie w jednym z Waszych filmów dziecka trzechletniego. Bo, kiedy dwunastoletni mój syn scharakteryzuje się, może grać rolę i trzechletniego dziecka.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Skrzydlata flota".

SZTUKA: „Melodja serc".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Szalona hrabianka" (Colleen Moore).

CORSO: „Magik szarlatan".

NOWOŚCI: „Moja najdroższa (Mary Pickford).

WARSZAWA: „Kohn i Kelly w haremie".

WANDA: „Simba, król puszczy".

Głosy wybitnych pisarzy żydowskich o sztuce recytatorskiej Grossbarta

D. Bergelson: W prasie — zarówno żydowskiej jak i nieżydowskiej — dużo pisano o Grossbarcie, jako niepowszednim recytatorze. Nikt jednak dotychczas nie zwrócił uwagi na jego ogromne zasługi około literatury żydowskiej, której rozpowszechnieniu służą jego „koncerty". Jego niezrównany sposób komentowania recytowanych utworów, jego wgłębianie się w ich ducha i wynajdywanie zasadniczego ich tonu czyni go współtwórcą w pełnem i najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa.

Grossbart jest niejako nowoczesnym „chazenem" naszej nowej literatury.

Przed jego słuchaczami odkrywają się nowe głębie literatury żydowskiej, zniewalające do podziwu i miłości.

M. Broderson: Programy Herca Grossbarta przedstawiają zaokrągloną, organiczną całość — poważnie pojętą i z miłością przygotowaną świętą pracę. Twórcze słowo żydowskie bije tu czystem, szczerozłotem źródłem, muzyka naszego języka rozbrzmiewa przecudownie

Grossbart należy do tego rzadkiego u nas typu artystów słowa, którymi chlubić się możemy bez wszelkich zastrzeżeń.

D. Einhorn: Herc Grossbart jest jedynym europejskim artystą na scenie żydowskiej.

S. J. Imber: Nie znam krytyka żydowskiego, któryby zdołał tak głęboko wniknąć w tajniki naszej twórczości, jak to czyni ten niezrównany artysta.

Arno Nadel: Z czystej sztuki aktorskiej Grossbarta promieniuje dostojność i świętość, tylko bardzo rzadko spotykana na scenie.

M. Rawicz: Herc Grossbart należy do żydowskiej literatury, do żydowskiej poezji. On jest jej interpretatorem i uzupełniaczem.

KRONIKA

Wschód słońca	Marzec	Zachód słońca
5. m. 23	29 Sobota 29 Adar 5690	6. m. 03

Zjazd Okręgowy Org. Sjońskiej w Sanoku odroczony

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie komunikuje, że Zjazd Okręgowy Organizacji Sjońskiej w Sanoku, którego termin został początkowo ustalony na dzień 30 bm., zostaje odroczony o jeden tydzień, tj. na dzień 6 kwietnia z tym samym porządkiem dziennym.

Delegatom zwraca się uwagę na odroczenie Zjazdu na dzień 6 kwietnia, by nadaremnie 30 bm. do Sanoka nie przybyli.

Związek żydowskich głuchoniemych Rz. P. powstał w Krakowie

Dnia 22 bm. odbył się w Krakowie przy licznym udziale delegatów i gości I Kongres Związku Żydowskich Głuchoniemych Rzeczypospolitej Polskiej. Związek ten grupuje w sobie wszystkie istniejące na terenie Polski Stowarzyszenia żydowskich głuchoniemych, a to: „Spójnia" Warszawa, „Przyjaźń" Kraków, „Nasza Przyszłość" Łódź, „Ognisko" Lwów, oraz „Stow. Pomocy Żydowskich Głuchoniemych" Lwów. — Głównym celem Związku jest bronić i popierać ogólne interesy żydowskich głuchoniemych w Polsce, dążąc do polepszenia ich położenia gospodarczego, prawnego, duchowego, fizycznego (przez sport) i towarzyskiego. Kongres otworzył dłuższem przemówieniem p. Bogumił Liban (Kraków), poczem na przewodniczącego Kongresu obrano p. Hermana Nickina (Warszawa). Po dłuższej dyskusji nad porządkiem dziennym, w której brali udział wszyscy delegaci, wybrano Wydział Związku w następującym składzie: Prezes Bogumił Liban (Kraków), wiceprezes: Herman Nickin (Warszawa), sekretarz: Wilhelm Anis (Kraków), kasjer: Samuel Holzer (Kraków), zast. sekretarza: Bernard Sztucki (Warszawa), zast. kasjera: Nachman Berger (Łódź), Komisja rewizyjna: Wilhelm Citron (Lwów) i Abraham Perl (Łódź), członek Wydziału: Gerschon Rosenfeld (Lwów). Siedzibą Związku jest Kraków.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: Rynek A—B i 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i w Podgórzu Rynek 9.

— **POSIEDZENIE CENTRALI KEREN KAJEMETH** Dzisiaj w sobotę o g. 8-mej wiecz. odbędzie się w lokalu Stradom 15 posiedzenie Centrali Keren Kajemeth ze współudziałem p. Adolfa Pollaka z Berlina. Uprasza się o pewne i punktualne przybycie.

— **„PROBLEMY SOCJALNE W ODBUDOWIE PALESTYNY"** Referat na ten temat wygłosi dziś w sobotę o g. 6-ej wiecz. w lokalu Zrzeszenia Kobiet Żydowskich WIZO (Rynek główny 29. I p.) znany działacz sjonistyczny p. Adolf Pollak z Berlina. Prelegent jest pierwszorzędnym znawcą problemów palestyńskich i znakomitym mówcą, tak, że referat jego wywołał wielkie zainteresowanie. Wstęp wolny.

— **ODCZYT P. ADOLFA POLLAKA.** Staraniem komitetu lokalnego SPP. „Hitachdut" odbędzie się dziś w sobotę o godz. 3.30 pop. w sali Merkazu, Krakowska 41 odczyt delegata ŻFN. z Berlina p. Adolfa Pollaka, n. t. „**Osobiste wspomnienia o Herzlu**". Goście mile widziani.

— **Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO.** Walne Zebranie PTB odbędzie się dnia 5-go kwietnia br. o godz. 5-tej popoł. w Gmachu Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska l. 9 z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie sekretarza. 3. Sprawozdanie komitetu redakcyjnego. 4. Sprawozdanie z akcji gromadzenia funduszów na Instytut Balneologiczny. 5. Sprawozdanie skarbnika. 6. Sprawozdanie komisji sprawdzającej. 7. Wybór nowych członków honorowych. 8. Wybór uzupełniający cyłonków Wydziału. 9. Wnioski i interpelacje.

— **Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO.** W poniedziałek dnia 31 bm. o g. 4-tej popoł. odbędzie się zwiedzenie przez członków Towarzystwa wystawy sztuki japońskiej ze zbiorów Oddziału im. Feliksa Jasieńskiego, mieszczącej się w domu z fundacji Szołayskich, ul. Szczepańska 11, I p. Dla członków Towarzystwa wstęp wolny, dla osób z poza Towarzystwa wstęp 1 zł na cele Towarzystwa. Wystawa sztuki japońskiej będzie otwartą dla publiczności w niedzieel, święta, wtorki i piątki od godz. 12—2-giej, począwszy od 1-go kwietnia.

— **W SPRAWIE AKCJI TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH.** Dyrekcja raz jeszcze podaje do wiadomości że akcje są jeszcze do nabycia w kancelarji Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4. Tam również do odebrania piękna premja za rok 1929. Premję tę jak wiadomo wydaje się bezpłatnie — na prowincję wysyłka premji została ukończona. Kto jej nie dostał, powinien natychmiast zgłosić.

— **KOMUNIKACJA TELEFONICZNA Z BELGJĄ.** Od 25 marca wprowadzono now służbę telefoniczną między Białymstokiem, Bielskiem, Bydgoszczą, Gdynią, Katowicami, Krakowem, Łodzią, Lwowem, Poznaniem, Warszawą i Wilnem a wszystkiemi urzędami w Belgji. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w powyższych relacjach wynosi 10 fr. 20 cent.

— **UPARTY SAMOBÓJCA.** Wczoraj popołudniu interwenjował lekarz pogotowia na ul. ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie murarz 23-letni Stefan Panek po nieudałej próbie utopienia się, będąc w stanie pijanym powiesił się w ogrodzie na gruszy. Dzięki złamaniu się gałęzi, upartego desperata po odcięciu pasa, którym ściskał szyję, zdołano odratować.

ZMARLI: Mojżesz Rosenzweig l. 54, Herman Fertig l. 65.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Krakowska giełda zbożowa z dnia 28 bm. Notowania bez zmiany. Tendencja ogólna utrzymana, dowozy słabe.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. 3. PAT. **Akcje:** Bank Polski 168, 167 i trzy czw., Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Lilpop. 24 i jedna czw., Pocisk 2 i ejdna czw., 2.30, Starachowice 20 i pół, 20, 20 i jedna czw. Borkowski 5. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwestycyjna 125 i pół, 124 i pół, 5-proc. dolarowa 75, 5-proc. konwersyjna 54 i trzy czw., 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.89, 8.91, 8.87. Franki franc. 34.92 i pół, 35.01, 34.84, Szylingi austr. 125.66, 125.92 125.35. **Dewizy:** Belgja 124.37, 124.68, 124.06, Gdańsk 173.51, 173.94, 173.08, Londyn 43.37, 43.48, 43.26, Nowy Jork 8.904, 8.924, 8.884, Paryż 34.91, 35, 34.82, Praga 26.42 i trzy czw., 26.49, 26.36 i pół. Szwajcarja 172.58, 173.01, 172.15, Wiedeń 125.66. 125.97, 125.35, Włochy 46.75 i pół, 46.87, 46.64, Berlin 212.86

—**POWSTANIE NOWEJ FABRYKI W KRAKOWIE.** Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że przed kilku dniami bawili w Krakowie właściciele fabryki ołówków L. i C. Hardtmuth, jakoteż generalny dyrektor tejże firmy, którzy ostatecznie postanowili założyć w Polsce, wzgl. w Krakowie fabrykę ołówków. Fabryka zostanie uruchomioną za 2—3 miesięcy z kapitałem ok. 3 miljonów złotych zarówno krajowym, jak i zagranicznym.

Wedle ustalonego programu pracy znajdzie początkowo zatrudnienie około 300 robotników.

Fakt ten zasługuje na tem większe uznanie, że znana ze swych pierwszorzędnych wyrobów, światowej sławy firma L. i C. Hardtmuth zdecydowała się założyć w Polsce pierwsza filję swej fabryki ołówków.

Giełda zurychska

Zurych, 28. 3. PAT. Paryż 20.22 i pół, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.16.50, Belgja 72.07, Włochy 27.08, Berlin 123.32 i pół, Wiedeń 72.80, Praga 15.31 Warszawa 58, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 28. 3 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169—169.50, Budapeszt 123.69—123.99 Bukareszt 4.207—4.227, Londyn 34.45 i jedna ósma do 34.55 i jedna ósma, Nowy Jork 708—710.50, Paryż 27.71 —27.81, Praga 20.97 i pół do 21.05 i pół, Warszawa 79.39—79.67, Zurych 137.03—137.53, Amerykańskie 706.85—710.85, Niemieckie 168.80—169.40, Francuskie 27.66—27.82, Włoskie 37.12—37.28, Szwajcarskie 136.70—137.50, Czeskie 20.94 i jedna czw. do 21.06 i jedna czw., Węgierskie 123.80—124.20.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.76, Bank Małopolski 0.06, Czerniowce 50, Karpaty 5.60, Galicja 33.10.

Budżet gminy m. Krakowa na r. 1930-31 uchwalony

Kraków, 29 marca

Niespodziewanie szybko dobiegły wczoraj końca obrady Rady miejskiej nad budżetem na rok 1930/31. Po dokończeniu dyskusji szczegółowej i głosowaniu nad dalszemi działami wydatków zwyczajnych w łącznej kwocie 24.748.793 zł., oraz dochodów zwyczajnych w łącznej kwocie 24.757.464 zł., przystąpiono do budżetu nadzwyczajnego, który zamyka się po stronie wydatków pozycją 9.383.518 zł., a po stronie dochodów 9.383.333 zł. Bilans ogólny budżetu wykazuje **nadwyżkę 8.486 zł**.

Wkońcu załatwiono budżety przedsiębiorstw komunalnych (wodociągów, elektrownia, gazownia, rzeźnia miejska, zakłady ceramiczne, skład węgla i drzewa, piekarnia mechaniczna, składy towarowe i zakład czyszczenia miasta), wykazujące łącznie czystego zysku 4.349.408 złotych; suma zarówno wydatków, jak i dochodów nadzwyczajnych przedsiębiorstw komunalnych wynosi łącznie 6.089.758 zł.

Po uchwaleniu budżetu przegłosowano cały szereg rezolucyj, które przeważnie odesłano do odnośnych sekcyj i komisyj Rady miasta, a częścią uchwalono. Zamykając obrady przewodniczący prezydent sen. Rolle stwierdził, że w posiedzeniach uczestniczyło przeciętnie 70 radców, co przy stanie liczebnym 96 radców stanowi udział bardzo znaczny tembardziej, że kilkunastu radców jest obłożnie chorych. Obrady budżetowe trwały 3 dni i zajęły łącznie 14 godzin. W dyskusji wygłosili 21 przemówień przedstawiciele Klubu mieszczańskiego (przemawiali 209 minut) 12 przemówień PPS (154 minut), 23 przemówień Ch. D. (146 minut), 7 przemówień Klub gospodarczy (37 minut). 4 przemówienia endecy (38 minut), wreszcie 10 przemówień „dzicy" (84 minut).

W przyszłym tygodniu, we czwartek odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej.

Sensacja amerykańska na konferencji londyńskiej

Stany Zjednoczone przeciwko paktowi bezpieczeństwa

Nowy Jork. 28. 3. (AW) Sensacją dzisiejszego dnia jest wiadomość, że prezydent Hoover wysłał do delegacji amerykańskiej w Londynie instrukcję, **w której stanowczo zabrania jej zgodzenia się na jakikolwiek pakt bezpieczeństwa, choćby tylko natury konsultatywnej.** Wiadomość ta rozeszła się po naradzie odbytej u prezydenta Hoovera. Jeden z uczestników tej narady oświadczył, że londyńska konferencja flotowa **stwarza tylko podłoże dla nowej wojny.** Przewodniczący głównej komisji dla spraw marynarki oświadczył, że **Ameryka żadną miarą nie może się zgodzić na pakt bezpieczeństwa.**

Japonja nie godzi się na propozycje amerykańskie

Wiedeń. 28. 3. (AW) Pisma wieczorne donoszą z Tokio, że w sprawie porozumienia amerykańsko-japońskiego wyłoniły się nowe trudności. Japońskie ministerstwo marynarki oświadczyło, że Japonja nie może przyjąć nowych propozycyj amerykańskich, poczynionych przez delegację londyńską, o ile nie otrzyma wzamian za to odpowiedniej gwarancji. Położenie rządu japońskiego stało się krytyczne, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo, że ewentualne zawarcie kompromisu z Ameryką mogłoby pociągnąć za sobą konflikt wewnętrzno polityczny.

Dalsze obrady nad planem Younga w parlamencie francuskim

Paryż. 28. 3. PAT. W czasie dyskusji w Izbie Deputowanych nad sprawą układów haskich, Fabry popierał uchwalenie planu Younga, który przynosi Francji pewne korzyści, i którego odrzucenie byłoby naruszeniem polityki pokoju i bezpieczeństwa, prowadzonej przez Francję. Herriot wyraził pogląd, że gwarancje które daje plan Younga, są niewystarczające, podczas, gdy plan Dawesa funkcjonował znakomicie, przynosząc Francji 25 miljardów franków. Mówca zapytuje, w jaki sposób będzie w razie potrzeby, funkcjonowało rozjemstwo. W odpowiedzi premjer Tardieu zacytował tekst, który przewiduje wystąpienie stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. W zakończeniu Herriot oświadczył, że w każdym razie będzie jednak głosował za uchwaleniem ustawy o układach haskich.

Groźba nowej wojny domowej w Chinach

Londyn (AW) Generałowie na północy Chin żądają kategorycznie ustąpienia rządu centralnego w Nankinie. Generał Feng zakomunikował w swojej depeszy, wystosowanej do rządu nankińskiego, iż tylko jego ustąpienie może zapobiedz wojnie domowej. Jen-Si-Szan i Fen Ju Sjang wówczas zaniechają dalszych kroków wojennych. Poseł angielski w Pekinie wysłał do swego rządu raport, iż już najbliższe dni mogą przynieść nową wojnę domową w Chinach.

Ogromna większość — za zniesieniem prohibicji

Nowy Jork. 28. 3. (AW) Jedno z wielkich czasopism urządziło próbne głosowanie w sprawie prohibicji. Ogromna większość głosujących oświadczyła się za zniesieniem prohibicji, także studenci wszystkich uniwersytetów amerykańskich.

— **POŻAR.** We czwartek wieczór wybuchł pożar w magazynie trykotaży firmy A. Wachsmanna przy ul. Krakowskiej 7. na I. p. Zawezwana straż pożarna ogień w porę ugasiła. Szkoda wynosi około 15.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa.

Sąd Najwyższy zniósł wyrok skazujący duchownego ewangielickiego w Wilnie

Warszawa. 28. 3. PAT. Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał skargę kasacyjną superintendenta kościoła ewangelicko reformowanego ks. Jastrzębskiego. Kurja diecezjalna wileńska zaskarżyła do urzędu prokuratorskiego ks. Jastrzębskiego za danie ślubu księdzu katolickiemu Horoszuchowi i za niewpisanie do metryki ślubnej uwagi, że Horoszuch jest kapłanem katolickim. W dwu instancjach skazano ks. Jastrzębskiego na 3 **miesiące więzienia z zawieszeniem.** Skazany duchowny odwołał się do Sądu Najwyższego, żądając uchylenia wyroku. Prokurator przychylił się częściowo do skargi kasacyjnej, wnosząc o uchylenie wyroku w części skazującej za danie ślubu osobie nieuprawnionej. Za to przestępstwo oskarżony był skazany jako urzędnik stanu cywilnego. Natomiast prokurator żądał utrzymania w mocy wyroku, skazującego oskarżonego za świadome niewpisanie do metryki ślubnej wymaganych danych. **Sąd Najwyższy umorzył sprawę, zgodnie z wnioskiem obrońcy, wobec ustalenia braku cech przestępstwa.**

N. T. A. odrzucił skargę komunistów

Warszawa. 28. 3. (Sin) Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał dziś skargę komunistyczną przeciwko unieważnieniu listy komunistycznej w wyborach do rady miejskiej w Łodzi.

N. T. A. odrzucił skargę, wychodząc z założenia, że decyzja unieważnienia listy komunistycznej była uzasadniona, kandydowali bowiem na liście tej ludzie skazani na więzienie za działalność antypaństwową.

Wybitna poetka na audjencji u Prezydenta Rzplitej

Warszawa. 28. 3. PAT. Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym laureatkę nagrody wileńskiej, poetkę Kazimierę Iłłakowiczównę. Audjencja ta podobno pozostaje w związku z przyznaniem p. Iłłakowiczównie nagrody literackiej miasta Wilna.

Sieroszewski komandorem Legji honorowej

Paryż. 28. 3. PAT. Dzisiaj wieczorem w Sorbonie odbyło się uroczyste wręczenie odznak komandorji Legji Honorowej Wacławowi Sieroszewskiemu. Prasa szeroko rozpisuje się o tej uroczystości i zamieszcza obszerne artykuły o Sieroszewskim.

—o—

Wiedeń protestuje przeciwko prześladowaniom religijnym

Wiedeń. 28. 3. PAT. W niedzielę, o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się zgromadzenie, na którem przedstawiciele wszystkich wyznań zajmą stanowisko wobec prześladowań religijnych w Rosji. Komuniści zwołali również na niedzielę przedpołudniem dwa zgromadzenia. Władze poczyniły przygotowania, aby przeszkodzić próbom rozbicia zgromadzenia przeciwko prześladowaniom religijnym.

Tajemniczy samolot nad Francją

Paryż. 28. 3. (AW) Z północnych wybrzeży Francji donoszą, iż zauważono tam samolot niewiadomego pochodzenia, który z wielką szybkością zmierzał w kierunku południowo-zachodnim Oceanu Atlantyckiego. Samolot zaobserwował również jeden z latarników, który zawiadomił o tem władze lotnicze w Paryżu. W jakiś czas później nadeszła wiadomość ze statku angielskiego, iż zauważył on samolot mniej więcej w odległości 350 klm. od wybrzeży francuskich. Samolot szybował w dalszym ciągu na pełne morze. W paryskich kołach lotniczych przypuszczają, iż zachodzi tu prawdopodobnie fakt tajemniczego startu do lotu transatlantyckiego.

Gabinet centrowo-prawicowy w Niemczech

Berlin, 28. 3. PAT. Z Kół parlamentarnych **donoszą:** Dzisiaj przed południem prezydent **Hindenburg** przyjmie przewodniczącego frakcji centrowej dra *Brueninga* któremu ma powierzyć misję utworzenia nowego gabinetu. — ***W nowym rządzie stronnictwo socjal-demokratyczne nie będzie reprezentowane.*** Gabinet Brueninga opierać się będzie na stronnictwach środka, pozatem Bruening dążyć będzie do pozyskania dla swego rządu części stronnictwa niemiecko-narodowego. W kołach parlamentarnych mówi się o tem, że w nowym rządzie b. minister Schiele otrzymać ma tekę ministerstwa rolnictwa. Bruening zmierzać też będzie do pozyskania dla nowej koalicji rządowej partji gospodarczej i chrześcijańsko-narodowej. Stosunek liczbowy przedstawiałby się więc w sposób następujący: Większość absolutna wynosi 247, centrum niemiecka partja ludowa, demokraci bawarska partja ludowa mają razem 148 mandatów, razem z partją gospodarczą, która ma 23 mandatów, chrześcijańsko-socjalną spólnotą 22 mandatów, oraz z drobnemi partjami nacjonalistycznemi 14 mandatów, gabinet rozporządzałby większością 207 mandatów. Do absolutnej większości potrzebowałby zatem jeszcze 40 mandatów niemiecko-narodowych. W sprawie poparcia nowego rządu, miało już dojść do porozumienia między stronnictwami, mającemi *utworzyć nową koalicję rządową, mimo to szanse utworzenia większości parlamentarnej przez Brueninga oceniane są w kołach politycznych nie bardzo korzystnie.* O ileby gabinet Brueninga nie zdołał pozyskać w parlamencie większości, załatwienie najpilniejszych spraw programu finansowego, *musiałoby nastąpić przez zastosowanie art. 48 konstytucji niemieckiej.* Nowy kanclerz niewątpliwie próbować będzie załatwić program finansowy w drodze parlamentarnej. W kołach parlamentarnych liczą się z utworzeniem rządu już w sobotę.

Berlin, 28. 3. PAT. **Hindenburg powierzył Brünningowi misję utworzenia gabinetu.**

Jaką ma wartość uroda adwokatek?

Czy adwokatki muszą być piękne, aby łatwiej wygrywać sprawy swoich klijentów? W obecnych czasach mody na konkursy piękności pytanie takie nie jest samo przez się bez znaczenia; jakkolwiek nikomu jeszcze, nawet samemu arbitrowi urody niewieściej Maurycemu de Waleffe, nie wpadło na myśl obieranie „królowej“ czy „miss“ adwokatek.

Tym razem jednak nie chodzi o decyzję jury artystów w tej sprawie, ale o wyrok autentyczny XVI. Sekcji Sądu Karnego miasta Paryża. Panna Solange Mauclaire, córka znanego lekarza paryskiego i adwokatka, słynąca nietylko ze swojej wymowy, ale również z niezwykłej swojej urody, zażądała 200.000 franków odszkodowania za czteromilimetrową bliznę na prawem policzku, jaka jej pozostała po ranie, odniesionej wskutek wypadku samochodowego 50.000 franków za milimetr nie jest, jej zdaniem, żądaniem nazbyt wygórowanem, jak dowodzi bowiem sama powódka i jej obrońca, uroda dla adwokatki jest cennem narzędziem jej fachu.

Jaki stosunek, — bronili się pozwani, — może zachodzić pomiędzy krasomówstwem adwokackiem a pięknem fizycznem mówcy pomiędzy trafnym frazesem obrończym a twarzą o rysach regularnych? — Czyż Mirabeau i Danton nie przeszli do historji, jako wielcy mówcy? A wiadomo przecież, że bynajmniej nie odznaczali się urodą. Nie przeszkodziło im to jednak siłą wymowy swojej zdobywać serca i przekonania?

— Obecnie jednak chodzi o mówczynie, — odparł obrońca pięknej koleżanki, — a nie o mówców. — Twarz tych ostatnich nie ma znaczenia dla słuchaczy; wystarczy, że jest charakterystyczna, chociażby była brzydka. Ale sukces kobiety znacznie ułatwia jej uroda; zwłaszcza przysięgli, którzy przecież są tylko ludźmi i to ludźmi słabymi, daleko łatwiej dają się przekonać pod wpływem obrony wygłoszonej pięknemi usteczkami, których wymowie towarzyszą głębokie spojrzenia pary pięknych oczu. Tem samem więc nie powinno nic mącić i przyćmiewać urody adwokatki.

— A sufrażystki? — bronił się adwokat strony przeciwnej, — czy są piękne? Czy widział mój szanowny przeciwnik kiedykolwiek jedną chociażby przystojną sufrażystkę? A jednak umieją one tak skutecznie przekonywać i zjednywać dla swoich haseł!

— Tak, ale przekonywują one i porywają kobiety, — odparł na to obrońca panny Solange, — gdy tymczasem adwokatki muszą zdobywać dla swojej tezy serca mężczyzn. I dlatego podtrzymuję moją tezę, że blizna mojej klijentki jest nieestetyczna i jako taka obniża o 50 procent wartość zawodową adwokatki Mauclaire.

Po stosunkowem wyliczeniu ocenił obrońca pięknej Solange jej wartość zawodową, jako obrońcy, na dziesięć miljonów franków. Sąd uważa jednak ocenę tę za nieco przesadnie wielką nawet dla pięknej, młodej i utalentowanej mówczyni. Przyznając tedy w zasadzie że uroda podnosi wartość zawodową adwokatki, przyznał powódce tylko 46.000 franków odszkodowania, w stosunku procentowym, podanym przez jej obrońcę, redukuje wartość zawodową do 2.300.000 franków.

Światowa konferencja energetyczna

W Berlinie odbędzie się od 16 do 25 czerwca br. druga z rzędu światowa konferencja energetyczna, w której wezmą udział przedstawiciele nauki i techniki, jak również mężowie stanu przeszło 50 państw.

Celem pierwszej konferencji, zainicjowanej w 1924 r. przez Anglików w Londynie, było dążenie do utworzenia za pomocą międzynarodowej współpracy naukowych i technicznych podstaw rozwoju produkcji, rozdziału i zużycia siły energicznej. Późniejsze konferencje w Bazylei, Londynie, Barcelonie oraz w Tokio zajmowały się wyłącznie specjalnemi dziedzinami.

Program czerwcowej konferencji w Berlinie został już dokładnie opracowany, gdyż od roku blisko około 300 przedstawicieli nauki i techniki pracują nad przygotowaniem gruntu do międzynarodowej współpracy w dziedzinie stałych, płynnych i gazowych środków spalinowych, siły parowej, spalinowej i wodnej, energji mechanicznej, elektryczności, oraz normalizacji wyszkolenia i statystyki.

W związku z konferencją odbędą się naukowe zebrania dla szerszej publiczności w samym Berlinie oraz wycieczki uczestników konferencji do większych środowisk przemysłowych w Niemczech.

Wśród 50 państw, biorących udział w przyszłej konferencji znajduje się również Polska, gdzie wyłonił się specjalny komitet, który dostarczył już przedstawicielom przyszłej konferencji 77 obszernych sprawozdań, odnoszących się do rozmaitych dziedzin techniki energetycznej. Na specjalne podkreślenie zasługują prace prof. Świętosławskiego i Sokolnickiego oraz inż. Hoffmana, dra Witkiewicza i inż. Obrąbalskiego.

Agendy światowej konferencji energetycznej na Polskę spoczywają w rękach dra B. Stefanowskiego w Warszawie, Kredytowa 9.

Ciągnienie loterji klasowej

Warszawa, 28. 3. (Sin) W dwudziestym dniu ciągnienia loterji: 15 tysięcy **zł. wygrał nr.** 58057, 62954, 10 tysięcy **zł.** — **nr. 71842, 5 tysię**cy zł. — nr. 65169, 3 tysiące zł. — **nr. 67132.**

Popołudniu: 75 tysięcy zł wygrał **nr. 75412**, 15 tysięcy zł. — nr. 156520, 10 tysięcy zł. — **nr.** 91488, 5 tysięcy zł. — nr 8805, 3 tysiące zł — nr. 23103, 77836.

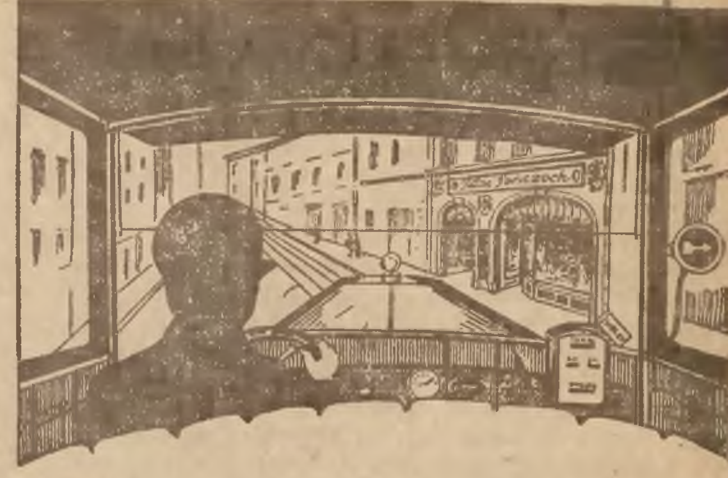
Delegacja egipska u Hendersona

Londyn, 28. 3. PAT. Dzisiaj popołudniu sekretarz stanu Spraw Zagranicznych, p. Henderson, któremu towarzyszyli podsekretarze stanu sir Robet Vansittart i Dalton oraz Wysoki Komisarz Egiptu sir Percy Loraine przyjął w Foreign Office delegację egipską w osobach Nahas Paszy, premjera egipskiego, Wassif Paszy, ministra spraw zagranicznych, Moharrema Paszy, ministra robót publicznych i Makrama Ebeid Effendi, ministra finansów. Omawiano datę otwarcia konferencji angielsko-egipskiej o traktat dwustronny, którą wyznaczono na poniedziałek dnia 31 bm. Otwarcie konferencji anglo-egipskiej będzie miało charakter uroczysty i odbędzie się z udziałem publiczności w Foreign Office, w t. zw. sali lokarneńskiej. — Przemówienie inauguracyjne wygłosi premjer egipski Nahad Pasza.

Trzęsienie ziemi na wyspach Liparyjskich

Rzym. 28. 3. (AW) „Popolo di Roma“ donosi, iż wyspy Liparyjskie nawiedzone zostały trzęsieniem ziemi. Dwie osady legły w gruzach. Ilości ofiar w ludziach dotychczas nie zdołano ustalić. Szkody materjalne olbrzymie. Natychmiast po nadejściu wiadomości o katastrofie wysłano na wyspy specjalną ekspedycję ratunkową.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę o g. 5, 7 i jutro w niedzielę o g. 3, 5, 7: „Dziwy i cuda dżungli“, wspaniały film naukowy, ilustrujący faunę i florę, życie brazylijskich mrówek, polowania i tp. Ponadto wesoła komedja.



Wolne posady

POTRZEBNA panna bufetowa od 1 kwietnia. — Zgłoszenia: Restauracja pod „Gwiazdą“, Rynek gł. 12. 1225x

UCZENICA do modniarstwa potrzebna od zaraz: Jadwiga Cypes, ul. Poselska 20. 1228x

PANIENKA do biurowej praktyki, z ładnem pismem poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem warunków: Kraków, skrytka pocztowa 203. 449

Posad poszukują

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa, z ukończoną handlówką, poszukuje posady. Chodzi głównie o praktykę biurową i wolną sobotę. Łaskawe zgłoszenia pod „Praktyka“ do Biura ogłoszeń F. Statter, Rynek 8. 1209er

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wolna sobota“. 461g

BUCHALTER korespondent z praktyką, poszukuje posady z wolną sobotą. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Młody“. 466g

SIEROTA z dobrej rodziny (Żyd.), łagodnego usposobienia, solidna, uczciwa, poszukuje posady towarzyszki starszej osoby. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wdzięczność“. 467bp

SAMODZIELNA ekspedientka z działu galanteryjno - pończoszniczego, pierwszorzędna siła, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Rutyna“. 472g

SAMODZIELNY buchalter—bilansista osoba zaufana, mający 11 lat praktyki biurowej, poszukuje zajęcia od 1 kwietnia na 1—2 godziny dziennie, — obojętnie o jakiej porze. Wiadomość do Adm. „N. Dziennika“ pod „Skromne wymagania, pierwszorzędne referencje“. 1184x

Lokale

DUŻY LOKAL SKLEPOWY, nowocześnie urządzony, dwie duże wystawy przy pryncypalnej ulicy do odstąpienia pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia listowne pod „398“ do Biura „Prasa“ Kraków, Karmelicka 16.

MIESZKANIA: 3 pokojowe, 2 pokojowe, 1 pokojowe kuchnie wszystkie komfortowe, do wynajęcia: Kalwaryjska 75. 458g

DUŻE 2 sklepy frontowe przy ul. Wielickiej, wynajmę. Wiadomość: Herzog, Podgórze, Wielicka L. 12. 1233er

DO WYNAJĘCIA 2 i 3 pokojowe mieszkania z komfortem, w nadbudówce przy ul. Dietla. Zgłoszenia: architekt Joukler Dietla 95. 463g

SŁONECZNY, piękny pokój, z osobnem wejściem dla inteligentnego pana wraz z utrzymaniem, do wynajęcia: ul. Wrzesińska 6, II. piętro. 471g

Zdrojowiska

TRUSKAWIEC pierwszy sezon od 1 kwietnia. Ceny zniżone! Znaczne ulgi! Zgłoszenia i informacje. Zarząd Zdrojowy.

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 507a

Sprzedaż

NA WIOSNĘ! TOREBKI najmodniejsze w wielkim wyborze, po niebywale niskich cenach poleca: Perfumerja Wettstein, Kraków, ul. Szewska 18. 1201x

„SPECJALNOŚĆ“ Sławkowska 12, w podworcu poleca kompletne urządzenia kuchenne, przed pokojowe i pokoje dziecięce. Wielki wybór, zniżone ceny. 357er

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

WYTWÓRNIA firanek w wielkim wyborze, koronki i kapy po cenach nader niskich: H. Grossfeld Krakowska 14, I. piętro. 470g

WPROWADZONY pensjonat w Rabce korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Dr. Horowitz. Rynek 6. 1167er



DACHÓWCZARKI z podkładkami do dachówek cementowych, sprzedaje okazyjnie: Leser Klein-man, Mielec 1122x

Różne

HAFTUJE, aplikuje suknie i garnitury według najnowszych modeli wiedeńskich: Fischlowa, Sebastjana 36. Endel 15 groszy metr. 459g

PRZYJMUJE przepisywanie na maszynie po cenach niskich: Lamensdorf, Kraków, Orzeszkowej 10, I. piętro. 469g

BYŁY kupiec, majętny, poszukuje administracji domów w Krakowie od 25 złotych miesięcznie. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika“ pod „Administrator“. 464g

UNIEWAŻNIAM dokument wojskowy z roku 1921 na nazwisko Jan Pustkowski ur. 1901 r. w Sokołowie p. Kolbuszowa. 473g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana